

Głos Pomorza

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 174 (11514) Czwartek 27 lipca 1989 r. Cena 25 zł Wyd. 12

PL ISSN 0137-9528
Nr indeksu 35024

W KRAJU

OPZZ o urynkowaniu

W dyskusji na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej OPZZ stwierdzono, że OPZZ nie może stać na przeszkodzie w urynkowaniu gospodarki żywnościowej, musi jednak domagać się ścisłego przestrzegania ustalonych przy „okrągłym stole” warunków takiej operacji. Należy do nich przede wszystkim złamanie monopolu stojących między wsią a miastem — skupie, przetwórstwie i handlu produktami rolnymi. Konieczne jest również ubezpieczenie tej operacji rezerwami żywności które zahamowały gwałtowny skok cen.

Wizyta ekspertów EWG

Do Warszawy przyleciała delegacja ekspertów EWG. Tematem rozmów, które gości przeprowadzą m. in. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, będzie program wsparcia ekonomicznego dla reform w Polsce, w tym doraźnej pomocy gospodarczej.

Współpraca w geologii

Rozpoczyna się praktyczna realizacja polsko-amerykańskiej umowy o współpracy w geologii. Objmuje ona m. in. badania złóż węgla brunatnego, soli i rud metali.

„Bieszczady 40”

Dobiegł końca pierwszy lipcowy turnus harcerskiej operacji „Bieszczady 40”, w którym uczestniczyło 2700 dziewcząt i chłopców. Harcerze zlokalizowali i opisali dzikie wyspy i ścieżki i miejsca zanieczyszczenia rzek, porządkowali teren Bieszczadzkiego Parku Narodowego, prowadzili „zielone przedszkola” dla dzieci wiejskich z okolicznych wsi, aby rodzice mogli spokojnie pracować w polu.

NA ŚWIECIE

Przedwczesne i szkodliwe

Wicepremier J. Masłukow określił naciśki Estonii, Łotwy i Litwy, które domagają się autonomii gospodarczej, jako przedwczesne i szkodliwe. W Tallinie trwają strajki Rosjan, których niepokoi próba przejścia na język estoński w urzędach i instytucjach państwowych Estonii.

Górnicy przystępują do pracy

Coraz to nowe kopalnie w różnych rejonach ZSRR kończą strajki i przystępują do normalnej pracy. Jak poinformował wiceminister przemysłu węglowego Wiktor Z. Damirow, minionej doby proces ten stał się bardziej dynamiczny. Wczoraj wieczorem nieczynnych było tylko 31, w tym jedna w obwodzie rostowskim w federacji rosyjskiej i 24 na Ukrainie.

Operacja „Mak-89”

W Turkmenii zakończono operację „Mak-89”. Republika ta zajmuje pierwsze miejsce w ZSRR jeśli chodzi o rozpraszanie narkotyków. W trakcie operacji, którą przeprowadzono trzeci rok z kolei, wykryto i zniszczono 111 nielegalnych plantacji maku opiumowego i konopi indyjskich.

Kolejne wyroki śmierci

Sąd pekiński skazał na kary śmierci dwóch mężczyzn uznanych za winnych stosowania przemocy i kradzieży w czasie rozruchów antyrządowych w maju i czerwcu — poinformowała chińska prasa. Liczba aresztowanych za udział w rozruchach przekroczyła 3000 osób.

Łondyn bez komunikacji

Już po raz szósty w tym roku kolejarze brytyjscy walczący o podwyżki płac zorganizowali 24-godzinny strajk. Akcja ta — podobnie jak poprzednie — przysporzyła kolosalnych trudności dojeżdżającym do pracy mieszkańcom Londynu gdyż do strajku przyłączyli się pracownicy metra. Na ulicach znów zapanał chaos, tworzyły się „korki” samochodowe.

Ataki rakietowe

Formacje zbrojne opozycji afgańskiej ostrzelały rakietami Dżelalabad, Herat, Kandahar i Chost. Jest wiele ofiar wśród mieszkańców tych miast. Ekstremiści dokonali również zamachu bombowego w jednym z prywatnych sklepów w Kabulu.

Tragedie z szarej teczki

Rozmowa GŁOSU

... z podporucznikiem SŁAWOMIREM KSIĄŻKIEM, inspektorem do spraw zabezpieczenia sezonu turystycznego-wypoczynkowego Wydziału Prewencji WUSW w Koszalinie.

Obóz młodzieżowy „Awangarda XXI w.”

Oni już pracują nad strefą

(Inf. wł.) Za kilka dni dobiegnie końca obóz młodzieżowy „Awangarda XXI wieku”, tym razem zlokalizowany nad jeziorem Bukowiec niedaleko Świdwina. Wczoraj odwiedzili uczestników przedstawiciele władz wojewódzkich: sekretarz KW PZPR w Koszalinie Stanisław Bartoszewski i Józef Lewandowski oraz wicewojewoda Henryk Pacjan. Po krótkim przywitaniu utworzyli się grupki, które wykorzystując doświadczenie i wiedzę gości zapropowowały im współudział w jednym z konkursów obozu. Chodziło o to, by... zrobić jak najlepszy interes na tym, co Ziemia

Koszalińska już ma; zdrowym powietrzu, plażach, wodzie, lasach, rolnictwie. A więc na tym, co mieści się w formule „koszalińska strefa ekonomiczna”. Pomysłów było aż nadto — w końcu, na takie obozy przyjeżdża młodzież, którą na co dzień ponosi energia — i kto wie, czy niektórzy z nich nie doczekają się szybkiej realizacji. Np. zagospodarowania Jeziora Kopań, okolic Polanowa, Czaplinka. I taka właśnie jest formuła tego obozu, którego duszą — jak zawsze w naszym województwie — jest nieustrudzony dr Wacław Idziak.

(dokończenie na str. 2)

Pierwszy w Polsce „słup pokoju” stanie w Koszalinie

W Koszalinie gości przedstawiciel światowego ruchu pokojowego profesor podtokijskiego uniwersytetu Tokushina — Bunri pan Inoe Tsutonu. Organizacja, którą nasz gość reprezentuje ma przedstawicielstwa niemal we wszystkich krajach świata i swoją działalność symbolizuje umieszczaniem na skwerach większych miast „słupów pokoju” mających przypominać o powinności każdego człowieka — walce o pokojowe współistnienie narodów.

Pierwszy taki pomnik na terenie Polski stanie właśnie dzisiaj w Koszalinie. Uroczyste wkopanie „słupa pokoju” odbędzie się o godzinie 11 przy deptaku między placem Wolności a ul. Jedności. Mamy nadzieję, że koszalinianie zechcą być świadkami tego wydarzenia — symbolu. (jaz)

Na słupskich ulicach w kanikule:

Woda tylko dla... wytrwałych

(Inf. wł.) Konia z rzędem temu, kto w upalny dzień zdobędzie w Słupsku szklanek jakiegokolwiek napoju chłodzącego nie mówiąc już o pocziwej ulicznej „sodówce” z saturatora. Kolejny sezon utrzymano w mocy zakaz sprzedaży wody sodowej z ulicznych saturatorów. Może i zdrowiej, ale... czy lepiej? Spragnieni przechodnie zaglądają do ogródków ulicznych przy cukierniach „Ptyś”, „Stefanka”, Barze Mlecznym „Poranek” i kilku innych zakładach gastronomicznych. Niestety, tam nie sprzedaje się oran-

żad, wód mineralnych i innych tanich napojów chłodzących czy choćby wody z sokiem z chłodzonej „kuleczki”. Można zjeść w upalne południe krem sułtański, bitą śmietanę, ciasto z kremem, słodki śmietanowy koktajl i lody. Popijać to wszystko — dopiero po odeszukaniu sklepu spożywczego, gdzie sprzedaje się różne „Ptyś”, „Puchatki”, „Pepsi” i przesłodzone „Mirindy” na wynos. A i tego nie ma w obfitości. Zaobserwowaliśmy rzecz przedziwną: w sklepach spożywczych i cukierniach z napojami chłodzącymi kłopotą a w zwykłych warzywniakach... zatrzęsienie.

(dokończenie na str. 2)

Krytyka polskich promów

Handlują miejscami i walutą

Sztokholm (PAP). Czołowy szwedzki dziennik „Svenska Dagbladet” pisze o problemie, jakim jest „sprzedawanie na czarno” przez założę miejsc sypialnych na promie PZB łączącym Ystad ze Świnoujściem. Z relacji gazety wynika, że mimo stałego w okresie wakacji braku miejsc, turystom szwedzkim oferuje się je dopiero na pokładzie i często wyprzedawane są w ten sposób całe korytarze. Personel promu wykupuje miejsca za złotówki, by sprzedać je następnie z dużym zarobkiem dewizowym turystom. Gazeta przytacza nazwiska osób, które były świadkami takiej praktyki podczas nocnego rejsu promu „Silesia” 15 bm. Krytykuje się także handel walutami, zaczyna- jąc się już na promie.



Zakład Przetwórstwa Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Zwoleniu w woj. radomskim planuje w roku bieżącym wyprodukować 1500 ton mrożonek owocowych oraz 2000 ton przetworów na eksport i rynek krajowy. Obecnie po truskawkach i malinach przerabia się tu wiśnie, które w woj. radomskim szczególnie obrodziły. W zakładzie w Zwoleniu pracuje przy produkcji kompotów z wiśni grupa dziewcząt i chłopców z OHP z Tychowa w woj. koszalińskim.

CAF-W. Stan

Na marginesie rozmów o rządzie

Dziennikarz PAP pisze: rozpoczęły się konsultacje na temat przyszłego składu rządu i koncepcji jego funkcjonowania.

Zrozumiałym jest, że wywołuje to szerokie zainteresowanie społeczne. Przed Polską stoją bowiem ważne problemy, które rozwiązać może jedynie rząd mający szeroką bazę i szerokie poparcie społeczeństwa. W dzisiejszym układzie sił politycznych tego rodzaju poparcie może uzyskać rząd porozumienia narodowego, odzwierciedlający wielką koalicję i stanowiący kontynuację umowy i ducha „okrągłego stołu”.

Oświadczenie przewodniczącego

Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” odzwierciedla niestety inny tok myślenia. Nie uwzględnia ono, że układ sił będący następstwem decyzji „okrągłego stołu” i wyborów daje szansę rozwiązania palących problemów polskich tylko i wyłącznie w warunkach porozumienia oraz współdziałania koalicji i opozycji.

Wiele państw na świecie powołująco to znacznie wcześniej powołując, w obliczu szczególnych trudności, tego rodzaju sojusze, czego najlepszym przykładem mogą być wielkie koalicje w RFN, Włoszech, Francji itp.

(dokończenie na str. 2)



Plaża jest chyba jedynym miejscem gdzie swoje wdzięki można prezentować bez żadnego skrepowania.

Fot. Zb. Bielecki

Zakończyły się rokowania Polska — EWG

Uzgodniono tekst umowy o handlu i współpracy

Bruksela. Korespondent PAP, Ireneusz Łukasik pisze: Zakończyły się rokowania Polska — EWG w sprawie umowy o handlu i współpracy gospodarczej. Uzgodniono tekst porozumienia, który będzie gotowy do parafowania po zakończeniu prac nad aneksami do artykułów merytorycznych, zawierającymi szczegółowe listy produktów. Parafowanie tekstu odbędzie się prawdopodobnie w sierpniu w Warszawie. Umowa, w której strony przyznają sobie klauzulę najwyższego uprzywilejowania, obejmie pięć lat, z możliwością automatycznego przedłużenia.

Przewodniczący polskiej delegacji — Andrzej Olechowski, dyrektor departamentu w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą, w rozmowie z polskim korespondentem następująco scharakteryzował najważniejsze elementy osiągniętego porozumienia:

Umowa znosi dyskryminacyjne ograniczenia, stosowane przez EWG

wobec Polski. Rozszerzy to możliwości eksportowe Polski, ponieważ otwiera pewne grupy towarowe, które do dziś były albo ograniczone, albo zamknięte dla Polski, np. chemikalia, szkło, porcelana, wyroby elektrotechniczne...

(dokończenie na str. 2)

Tylko 23 mln dolarów dla Polski

Pomoc wielokrotnie mniejsza niż obiecywał prezydent

Waszyngton (PAP). Choćby prezydent George Bush zapowiedział w przemówieniu w Warszawie, że zwróci się do Kongresu o przyznanie 100 milionów dolarów na pomoc dla prywatnego sektora gospodarczego w Polsce, Izba Reprezentantów zatwierdziła przyznanie na ten cel w roku 1990 sumy dziesięciokrotnie mniejszej — 10 milionów dolarów.

Jak informuje prasa amerykańska, Izba Reprezentantów 329 głosami przeciwko 70 przyznała łącznie na pomoc dla Polski 23 miliony dolarów. Oprócz wspomnianych 10 milionów dolarów na rozwój sektora prywat-

nego, drugie 10 mln dolarów wyasygnowano dla kościelnej fundacji wodnej, 2 miliony dolarów na pomoc medyczną (z tego 1 mln dol. dla fundacji społecznej „Solidarności”), a ponadto milion dolarów dla „Solidarności” (za pośrednictwem amerykańskiej centrali związkowej AFL-CIO).

Ani ze strony administracji USA, ani ze strony kongresmanów nikt nie wystąpił z wnioskiem o przyznanie 15 milionów dolarów na zwalczanie zanieczyszczenia wody i powietrza w rejonie Krakowa, o czym mówił prezydent Bush 10 lipca na posiedzeniu Sejmu i Senatu w Warszawie.

(dokończenie na str. 2)

Zakończono likwidację rakiet SS-22

Moskwa (PAP). Strona radziecka zakończyła likwidację rakiet krótszego zasięgu SS-22 (OTR-22), przewidzianą przez układ INF. Według układu likwidacja tych rakiet powinna być przeprowadzona do końca listopada 1989 roku.

Jest to już druga kategoria rakiet radzieckich, zlikwidowana całkowicie w okresie obowiązywania układu o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu (INF). Pierwszą były odpalane z ziemi pociski manewrujące średniego zasięgu, które zlikwidowano w ZSRR jesienią ubiegłego roku.

ZSRR: Napięcie w Abchazji

Moskwa (PAP). Sytuacja w Abchazji i zachodniej Gruzji nadal jest napięta. W ciągu minionej doby w Tbilisi, Czaturie i Achalcich zorganizowano nielegalne wiece, w których uczestniczyło od 300 do 3 tys. osób. Uczestnicy zgromadzeń rozpatrywali sytuację w Abchazji. Wzywano do strajków.

W Suchumi na podwórzu domu należącego do wykładowcy suchumskiego Uniwersytetu im. Gorkiego rzucono materiał wybuchowy. Eksplozja nie spowodowała ofiar. Ładu-

nek wybuchowy eksplodował również w pobliżu przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego. Uszkodzona została ciężarówka. Prowadzi się śledztwo w tych sprawach.

W wyniku incydentów, do których doszło dotychczas w Abchazji, 18 osób zginęło, a 294 odniosły obrażenia. Minionej doby zostało oddanych dobrowolnie bądź konfiskowanych 199 sztuk broni palnej, a od czasu wybuchu niepokojów — 5 103.

Brazylia

Walka z przywilejami

Brasilia (PAP). Władze brazylijskie postanowiły — działając niejako przeciwko sobie — wydać walkę przywilejom, które tradycyjnie należały się elicie. Główna przyczyna, to plan oszczędnościowy wprowadzany na każdym kroku z uwagi, iż Brazylia należy do jednych z najbardziej zadłużonych państw.

Oszczędność jest na czym. Lokalne władze systemu federalnego wydawały dotychczas ok. 13 mln dolarów na utrzymanie tylko zamków i luksusowych willi będących do ich dyspozycji. Było to 10 razy więcej, niż z budżetu państwa wydawano na szpitalnictwo. Drugie porównanie —

była to prawie połowa kosztów komunalnych przeznaczonych na budżet nowej stolicy kraju, Brasili, zamieszkałej już przez 1,5 mln ludzi.

Brazylijska Republika Federacyjna — taka jest oficjalna nazwa — składa się z 23 stanów, 2 terytoriów federalnych oraz dystryktu federalnego. Każdemu szefowi administracyjnemu (czyli gubernatorowi) należały się zamki (łącznie 17), luksusowa willa, samochód służbowy z kierowcą, specjalnie wydzielony klub sportowy z restauracją, gdzie wszystko było bezpłatne, oczywiście również dla rodziny i znajomych. Obecnie wszystko to ma ulec likwidacji.

Idealna łysina

Bonn (PAP). Wielu mężczyzn wstydi się swej łysiny. Nie dotyczy to jednak wszystkich. Pierwsze mistrzostwa łysych z całej Europy, które odbyły się niedawno w RFN, zgroma-

dziły ponad 50 uczestników z różnych krajów. Tytuł absolutnego mistrza przyznano 24-letniemu Szwedowi Ianowi Herbeifowi. Jego łysinę jury uznało za idealną.

Sam Ian wcale nie wstydił się tego, że jest łysy. „Na odwrót — powiedział — zdobyty tytuł doda mi jeszcze więcej pewności siebie”.

kalendarza

Z upodobaniem dopatrujemy się wszędzie zła i przesadzamy w tym znacznie.

(Wolter)

Imieniny — Aurelego, Lilli
1953 — zakończyła się wojna koreańska, podpisano układ rozejmowy obowiązujący do dziś
1841 — zmarł Michaił Leontow, poeta rosyjski, dramaturg
1830 — w Paryżu wybuchła rewolucja lutowa, obalono dynastię Burbonów

Słońce wschodzi o 4.56, zachodzi o 21.00.

Słoneczna pogoda otrzymuje się nadal. Na Pomorzu Środkowym przewidywane jest dziś zachmurzenie małe, temperatura w ciągu dnia około 27 stopni, wiatr słaby z kierunków wschodnich. (ho)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

25 bm. Biuro Polityczne KC PZPR zapoznalo się z uwagami i wnioskami Komisji Ekonomicznej KC PZPR do planu wprowadzenia mechanizmów rynkowych w gospodarce żywnościowej. Członkowie Rady Ministrów przedstawili i uzasadnili propozycje rządowe oraz sposób wprowadzenia ich w życie.

Biuro Polityczne skoncentrowało uwagę na konsekwencjach społecznych urynkwienia gospodarki żywnościowej, kładąc szczególny nacisk na wnikliwą ocenę skutków jakie może to przynieść do budżetów rodzinnych, zwłaszcza robotników, emerytów i rencistów. Zwróciło się do rządu o uzupełnianie, szczegółową analizę wszystkich elementów i zabezpieczeń gwarantujących właściwe przeprowadzenie tej koniecznej i racjonalnej ekonomicznie decyzji.

Biuro Polityczne oceniło, że wprowadzenie reguł rynku do gospodarki żywnościowej jest — w dużych kręgach społeczeństwa — ciągle jeszcze rozumiane powierzchownie, w sposób uproszczony. Brakuje pełnych informacji o społecznej i gospodarczej złożoności tego posunięcia. Rodzi to wśród obywateli obawy i niejasności.

Kierownictwo partii uważa za niezbędne nasilenie kampanii informacyjnej uzasadniającej, zarówno niedoświadczony zastosowania rynkowych cen na żywność, jak i realistycznie wyświadczenia wszelkie interesujące mieszkalców miast i wsi szczegóły tej operacji, jej przewidywane efekty dożadne i długofalowe.

Biuro Polityczne przyjęło materiały przygotowane na drugą część XIII Plenum KC PZPR. (PAP)

W ZSL o problemach wsi i rolnictwa

Wczoraj po przewodnictwem wiceprezesa Stanisława Kądzieli obradowało Prezydium WK ZSL w Słupsku. Dokonano oceny sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej — w świetle ostatnich wydarzeń na wsi słupekiej. W posiedzeniu uczestniczyli przewodniczący Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Zenon Wichlacz.

Prezydium wyraziło stosunek instancji wojewódzkiej ZSL do bieżących problemów politycznych i gospodarczych wsi i rolnictwa. Czytamy w nim m. in.

— Prezydium WK ZSL, z niepokojem obserwuje stale pogarszanie się zaopatrzenia rolnictwa w środki do produkcji oraz spożywcze i przemysłowe artykuły konsumpcyjne. Z dnia na dzień pogarsza się sytuacja na rynku żywnościowym, niedostateczne jest zaopatrzenie sklepów wiejskich. Rolnicy ze zniecierpliwieniem oczekują pełnego urynkwienia gospodarki żywnościowej oraz odczuwalnych zmian w opłacalności produkcji rolnej.

— Prezydium WK ZSL stwierdza, że akcja protestacyjna prowadzona przez WZRKIOR w Słupsku jest wyrazem tragicznej sytuacji w gospodarstwach chłopskich. W odczuciu rolników wieś jest przedstawiana w środkach masowego

przekazu jako przeciwnik społeczeństwa miejskiego. Często głoszone są w miastach hasła o nadmiernym bogactwie się wsi, przy jednoczesnym prawie zupełnym braku informacji o ogromnym wzroście cen na środki do produkcji rolnej i pogarszających się relacjach cenowych, a w konsekwencji — spadku opłacalności produkcji rolnej. Uwzględniając wszystkie problemy rolnictwa w województwie Prezydium WK ZSL zobowiązuje radnych — członków ZSL — do pełnego i aktywnego uczestnictwa w nadzwyczajnej sesji WRN w Słupsku w sprawie warunków ekonomicznych i produkcyjnych wsi i rolnictwa w dniu 2 sierpnia br.

— Wyraża niepokój wobec możliwości rozbięcia wspólnych działań na rzecz wsi i rolnictwa i sugeruje konieczność powstania jednolitego frontu z udziałem ZSL, ZRKIOR, Solidarności RI, ZMW, spółdzielczości wiejskiej oraz innych zainteresowanych problematyką.

— Rolnikom na terenach dotkniętych suszą, gminne i wojewódzkie władze administracyjne winny udzielić wszechstronnej pomocy.

— Prezydium WK ZSL zobowiązuje instancje terenowe oraz członków do aktywnego działania na rzecz sprawnego przebiegu żniw. (elg) WŁDZISŁAW B.

Tylko 23 mln dolarów dla Polski

(dokończenie ze str. 1)

W najbliższych dniach swoją wersję ustawy o pomocy dla zagranicy ma zatwierdzić Senat USA. Z informacji prasy amerykańskiej wynika, że nie opowie się on za przyznaniem sum większych od tego, co uchwaliła Izba Reprezentantów, a nawet może być jeszcze powściągliwszy.

Polonijny „Nowy Dziennik” stwierdza w komentarzu redakcyjnym, że drastyczne zmniejszenie zapowiadanej przez prezydenta Busha pomocy ze 100 milionów dolarów do 10 milionów „budzi zdumienie i zarazem oburzenie” i „wygląda na próbę stoperdowania polityki wschodniej prezydenta Stanów Zjednoczonych”.

Z Pomorza

Problemy rzemiosła i gospodarki żywnościowej

Prezydium WK SD w Koszalinie 26 lipca br. omawiało najważniejsze problemy środowiska rzemieślniczego, a także gospodarki żywnościowej. Ob. Jan Dębski, pełnomocnik Izby Rzemieślniczej przedstawił przebieg i wyniki walnych zgromadzeń w Cechach Rzemiosł Różnych i spółdzielczości rzemieślniczej na terenie województwa koszalińskiego. W wieloletniej dyskusji poruszono szereg problemów środowiska rzemieślniczego, w tym szczególnie dotyczących nieprzestrzegania równoprawności podmiotów gospodarczych (zwłaszcza w zakresie zaopatrzenia materiałowo-surobowego) wynikających z ustawy o podjęciu działalności gospodarczej. Z innych, ważnych spraw omawiano problemy finansowo-prawne i organizacyjne, w tym m. in. ubezpieczenia społeczne, podatki lokalowe.

Prezydium przedyskutowało także problem urynkwienia gospodarki żywnościowej, opowiadając się za możliwością najszybszego wprowadzenia w życie regulujących zasad funkcjonowania tej formy gospodarki. Zwrócono szczególną uwagę na tworzenie przez władze terenowe warunków do organizowania nowych podmiotów gospodarczych różnych branż gospodarki żywnościowej, w tym szczególnie zajmujących się przetwórstwem, obrotem i skupem produktów rolnych. (PAP)

kwiatami przybyli także przedstawiciele Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego — prezes Zarządu Głównego doc. dr Jerzy Borzyszkowski i prezes Zarządu Oddziału Słupskiego Jerzy Dąbrowski — Januszewski, a także Wojciech Kiedrowski — redaktor naczelny miesięcznika „Pomernia”, gdzie Anna Łajming zamieszcza swoje utwory. (mim)

Gratulacje dla Anny Łajming

(Inf. wł.) 24 bm. 85 urodziny obchodziła Anna Łajming wybitna pisarka, związana od lat powojennych ze Słupskiem. Z tej okazji autorka cenionych książek o tematyce kaszubskiej odwiedziła prezydent Słupska Maciej Kobylński. Z życzeniami i

Zamknąć szpital?

(Inf. wł.) 17 lipca br. dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Koszalinie wystosowała do głównego lekarza wojewódzkiego dramatyczne pismo. Zawiedli w nim, że w I półroczu br. wydatki szpitala pochłonęły 98 proc. przewidzianych na bieżący rok środków finansowych. Na materiały i przedmioty brakuje 230 milionów złotych. W piśmie czytamy, że brak dofinansowania całkowicie uniemożliwia prawidłową działalność placówki. W tej sytuacji dyrekcja zwraca się z prośbą o natychmiastowe dofinansowanie względnie... zamknięcie szpitala wojewódzkiego.

W podobnej trudnej sytuacji finansowej znalazł się nie tylko Wojewódzki Szpital Zespołowy w Koszalinie. Brak pieniędzy doskwiera również innym Zespołom Opieki Zdrowotnej w województwie, które również wydały już od 70 do 90 proc. przewidzianych na ten rok środków. Na przykład na leki koszańska służba zdrowia wydała już 710 mln złotych, gdy tymczasem plan roczny opiewał na kwotę 640 mln złotych. Należy tutaj podkreślić, że kłopoty finansowe są boleścią nie tylko koszańskiej służby zdrowia ale w ogóle całej uspołecznionej służby zdrowia w kraju.

Koszalińska, jak każda inna wojewódzka służba zdrowia, finansowana jest z budżetu centralnego. W tym roku w czerwcu, minister finansów powiadomił pisemnie, że wo-

jewództwo nie otrzyma ani grosza ponad to co było planowane.

Budżet planuje się w roku poprzednim — mówi Paweł Marciniak, zastępca dyrektora Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie. Planując wydatki musieliśmy się trzymać oficjalnych wskaźników mówiących o dwudziestoprocentowym wzroście kosztów w tym roku. Tymczasem jak wiadomo, koszty wzrosły znacznie bardziej. Ceny samych tylko leków wzrosły o 100 proc. A także ceny środków opatrunkowych, sprzętu, paliwa, delegacji.

Na naradzie kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie rozpatrywano sytuację finansową służby zdrowia. Podjęto decyzję o dofinansowaniu w wysokości pół milarda złotych. Środki te wygospodarowano z dodatkowych dochodów województwa. Ta doradza pomoc zażegnana na jakiś czas będzie kłopoty. Na jak długo? Zdaniem dyrektora P. Marciniaka do września br.

Co potem? Jeśli obowiązujący system centralnego finansowania wojewódzkiej służby zdrowia się nie zmieni, konieczne będą centralne decyzje. Innego wyjścia nie ma. W kolekcje do wojewódzkiego budżetu stoi nie tylko służba zdrowia. Stoją też inne jednostki budżetowe jak np. oświata czy choćby straż pożarna.

W. BUDZIŃSKI

Kupić auto, najlepiej natychmiast

FSO-125 z 1989 roku — 3000 bonów (silnik poloneza); z 1985 roku — 1900 dolarów; z 1982 roku — 800 dolarów.

Polonez z 1989 roku — 4100 dolarów; z 1984 — 1450 bonów; z 1980 roku — 1000 dolarów.

Ford taunus z 1989 roku — 1,2 mln zł. Mercedes 808 z 1976 roku (nowy silnik) — 5500 bonów; Mercedes 240D z 1976 roku — 2300 bonów.

Mazda z 1983 roku 3500 dolarów. Skoda z 1983 roku — 1500 dolarów; z 1989 roku — 13,5 mln zł.

Daihatsu charade z 1984 roku — 2700 bonów.

Opel ascona z 1982 roku — 15 mln zł lub 2500 dolarów.

VW golf z 1979 roku — 5,0 mln zł.

Fiat 131 mirafiori z 1977 roku — 1100 dolarów.

SLUPSK
Fiat 126p z 1982 roku — 4,4 mln zł; z 1980 roku — 3,7 mln zł; z 1979 roku — 2,5 mln zł; z 1979 roku (nadwozie z 86 r.) — 3,5 mln zł.

Oni już pracują nad strefą

(dokończenie ze str. 1)

Uczyć, wychowywać, ale tylko przez zabawę, radość bycia razem. Charakterystyczne jest choćby to, że żadne z zajęć nie są obowiązkowe. A propozycji to rzeczywiście nie brakuje i to od rana do wieczora.

Na moło, często wśród zdumionych kąpielowiczów, ćwiczą amatorzy poloneza i cza-cza, kilkadziesiąt metrów dalej spotykają się ci, którzy lubią pośpiewać, pograć na instrumentach. Ma swoich zwolenników powstała tu grupa teatralna, głośno już w Świdwinie o jej dwóch happeningsach, w tym jednym protestującym przeciwko zatruciu środowiska naturalnego. Modna jest również gimnastyka relaksowa, prowadzona tuż przed snem, przy kameralnej muzyce. Działa „ekipa telewizyjna”, która rejestruje co ciekawse wydarzenia na taśmie wideo. Co niektórzy poznają

również przedsmak prasowej „kuchni dziennikarskiej”. Gdy powstała oficjalna „Cód-dniufka”, natychmiast bliżej nie znany zespół zaczął wydawać „Opozycję”. Znak czasu! A konkurencja, jak się okazuje, wychodzi tylko na zdrowie — i rywalizującym redaktorom, i... Czytelnikom.

Tegoroczny obóz jest jednym z bardziej udanych. Nie ma zbyt wielu przypadkowych uczestników, zdecydowana większość chce jednak spędzić tu czas aktywnie, co w minionych latach nie zawsze było widoczne. Poza tym, dopisuje pogoda, gospodarze — Ośrodek Sportu i Rekreacji w Świdwinie — starają się zrobić wszystko, by młodzi nie poznali codziennych ich kłopotów, choćby ze zdobyciem prowiantu. — Czujemy się tu dobrze — mówią Katarzyna Horodyńska, Arleta Jakubowicz, Wojciech Ziolkowski — i chętnie byśmy właśnie pod Świdwinem znaleźli swą stałą bazę... (wk6)

Woda tylko dla... wytrwałych

(dokończenie ze str. 1)

W sklepie warzywnym Państwa Gospodarstwa Ogrodniczego przy Alei 3 Maja codziennie można kupić bez trudu bardzo smaczną i rzeczywiście zimną wodę „Rowokół”.

Na targowisku przy ul. Wolności, gdzie codziennie w sezonie przetacza się kilkutygodniowy tłum ludzi są tylko dwa miejsca, gdzie kupuje się coś do picia: bar „Iwanka” z oranżadą „tylko do konsumpcji” po 88 złotych oraz warzywniak, gdzie czasem można przy odrobinie szczęścia trafić na słodką oranżadę.

Gdzie te wspaniałe czasy gdy na ulicach Słupska w sezonie rozstawiano saturatory, gdy w każdej cukierni za kilka złotych można było wypić szklankę napoju cytrynowego lub pomarańczowego, gdy słupekie karcz-

my oferowały każdemu spragnionemu i zdrowemu turystę wspaniałą, zimną i tanią kwas chlebowy z pływającymi w nim rodzynkami! Łza się w oku kręci. W Olsztynie zastąpiono sprzedaż wody z saturatorów obnośną i obwoźną sprzedażą oranżady i wody sodowej w butelkach. Może przenieść ten pomysł do Słupska?

Drogi „Sanepidzie”! Ulituj się nad tysiącami spragnionych turystów, wczasowiczów, małych dzieci i stałych mieszkańców stutysięcznego Słupska! Może da się zaradzić sztywnym przepisom i chociaż zastąpić saturatory czymkolwiek... Znamy są problemy z nabyciem jednorazowych plastikowych kubków do wody sodowej. Okazuje się, że jedynym, choć trudno dostępnym naczyniem byłyby szklanki. No cóż, można przecież zaopatrzyć rygor sanitarny i naklonić sprzedawców wody do ścisłego przestrzegania higieny... Pić się chce! (ce)

Tragedie z szarej teczki

(dokończenie ze str. 1)

— Czyżby więc młodzieńcza brawura, brak doświadczenia i chęć imponowania.

— Na pewno. Do tego dochodzi alkohol, brak opieki nad dziećmi i najwyżej brak wyobraźni. Tak było w przeszłości i niestety będzie w przyszłości. Teczka, którą mam przed sobą dowodzi, że ostrzeżenie, apelowanie o rozsądek nie wystarcza. Wiele ludzi po wypiciu kilku kieliszków nie jest straszna największa nawet głębia. Pijąc alkohol nad brzegiem, odnosi się wrażenie, że jezioro lub morze zyskuje magnetyczną, przyciągającą moc...

— Posłużmy się którymś z przykładów z Pańskiej teczki...

— Działo się to 8 lipca, po południu nad jeziorem Dłusko w okolicach Złocieńca. Nad brzegiem kilka młodych osób urządziło małe alkoholowe przyjęcie. Kiedy zasumowali już w głowach jeden z młodych mężczyzn postanowił ochłodzić się i przepłynąć na drugi brzeg. Wskoczył do wody, mimo że opadał było strzeżone kąpielisko. Na tragiczne skutki nie trzeba było długo czekać. Podobny dramat rozegrał się również w ostatnią niedzielę nad jeziorem

Hajka koło Niedalina. 27-letni mężczyzna po wypiciu wraz z kolegą butelki wódki, wskoczył do wody. Już nie wypłynął...

— Wspominał Pan o braku opieki nad dziećmi. Proszę o przykład.

— 7 czerwca o godzinie 20.30, czternastolatka Mariolka bawiła się z koleżanką na łące, w pobliżu oczyszczalni ścieków w Drawsku Pomorskim. Dzieci znalazły dziurę w płocie. Dziewczynka podeszła do jednego z basenów. Pośliznęła się i wpadła. Pomoc nadeszła zbyt późno. Ojciec Mariolki wyciągnął ją po 30 minutach. 24 czerwca Mariolka skończyłaby cztery lata... I jeszcze jeden dramat: Z Czechosłowacji przyjechał na kolonie do Grybowa 12-letni Dawid. 3 lipca, po kolacji, samowolnie oddalił się on z dwoma kolegami. Poszli na plażę. W czasie kąpieli wszyscy trzej chłopcy zaczęli się topić. Zauważył to wczasowicz z Wrocławia. Skoczył na ratunek. Udało mu się uratować tylko dwóch młodzieńców...

— W swojej teczce ma Pan również meldunek o tym, jak utonął mężczyzna, który ratował tonącego chłopca.

— To było 13 lipca. W Unieściu na plaży niestrzeżonej 32-letni wczasowicz z Kalisza zauważył, że kąpiący się opadał chło-

Na marginesie rozmów o rządzie

(dokończenie ze str. 1)

Lech Wałęsa słusznie dostrzega, że pogarszająca się sytuacja ekonomiczna kraju i narastające napięcia społeczne nie tylko stwarzają konieczność podjęcia śmiałych, zdecydowanych, a niekiedy niepopularnych rozwiązań, ale także uzyskania dla tego rodzaju kroków poparcia większości społeczeństwa.

Takie poparcie jest jednak możliwe tylko w warunkach współdziałania sił koalicyjnych i opozycji zmierzających w kierunku szybkich i gruntownych reform gospodarczych, które w sposób nieuchronny łączą się z kosztami społecznymi.

Układ, w którym jedna strona ponosi ciężary odpowiedzialności, druga zaś jedynie „recenzuje”, nie sprzyja skutecznemu pokonywaniu przez cały naród istniejących problemów.

W żywotnym interesie ogółu leży więc znalezienie sposobu rozwiązania zaistniałej sytuacji. Kluczem do tego wydaje się być jedynie to, co legło u podstaw sukcesu „okrągłego stołu”, tj. poszukiwanie nowatorskich form współdziałania i sprawowania władzy będących wyrazem porozumienia narodowego. (PAP)

WPZZ interweniuje

(Inf. wł.) Niedostateczne zaopatrzenie wiejskich sklepów w okresie żniwnym nie jest specjalnym zaskoczeniem. Taką ewentualność przewidywano wcześniej podczas różnych rekonesansów. Informowaliśmy o tym regularnie na naszych łamach. Nie do przewidzenia był jednak aż taki krach. Oto sygnał od przewodniczącego NSZZ POHZ Świerczyna. Ani w tej miejscowości, ani w okolicy nie można wykupić kartek, zupełnie brak mięsa i jego przetworów. Takich sygnałów z terenu, w tym z gminy Polanów, Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych w Koszalinie otrzymuje więcej. W związku z tym w miniony wtorek zwróciło się do wojewody koszalińskiego z prośbą o podjęcie interwencji działającej zmierzających do polepszenia zaopatrzenia handlu wiejskiego. Chodzi o podstawowe artykuły spożywcze, głównie mięso i jego przetwory. (ew)

pieć tonie. Bez wahania pospieszył z pomocą. Kiedy już wyciągnął chłopca prawie na brzeg, stało się coś nieoczekiwanego. Jedną z fal zepchnęła młodzież w głąb morza. Zadaniem przybyłych wrócić ratowników z pobliskiej plaży strażonej, było już tylko szukanie zwłok. Dopiero następnego dnia morze oddało swój „łup”.

— Wśród zgromadzonych meldunków w Pańskiej teczce, wszystkie tragedie rozegrały się na plażach niestrzeżonych, w miejscach, gdzie kąpiel jest zakazana.

— To już tegoroczna reguła. Ludzie toną tylko w miejscach, gdzie nie ma ratowników. Nie zdarzyło się, na szczęście, by ktoś utonął na plaży strzeżonej. Wnioski nasuwają się więc same...

— Przerwijmy na chwilę, bowiem w czasie naszej rozmowy otrzymał Pan kolejny telefonogram.

— To co powiedziałem na początku, że do tej pory w woj. koszalińskim utonąło 15 osób, jest już nieaktualne. Już niestety 16 osób. 25 lipca, o godzinie 16.00 na jeziorze Płociczno koło Koscienczy, w odległości kilkunastu metrów od brzegu utonął Sławomir Sz., 18-letni uczeń Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Koszalinie...

— Co chciałby Pan powiedzieć na koniec naszej smutnej rozmowy?

— Tylko to, żebyśmy pomogli sobie samym. Może to uczynić w bardzo prosty sposób: działać rozsądnie.

Rozmawiał: JERZY SZYCH

SPORT

Polki wygrały turniej w Słupsku

Wczoraj w Słupsku zakończył się międzynarodowy turniej w piłce siatkowej kobiet. Zwyciężyła reprezentacja Polski prowadzona przez trenera Janusza Badore. Nasza reprezentacja zdobyła 7 punktów i stosunkiem setów wyprzedziła drugą Rumunię. W ostatnim meczu Polki grające w eksperymentalnym składzie z dwiema rozgrywkami: T. Worek i B. Waloch, ale bez środkowej atakującej Jarosławy Różańskiej, uległy po zwycięstwie walcu Bułgarkom 1:3 (8:15, 16:17, 15:11, 8:15). Dzięki temu zwycięstwu Bułgarki zajęły III miejsce z 6 punktami i stosunkiem setów wyprzedziły drugą Francję. Piątą lokatą zajęły Węgierki z 4 punktami.

Podczas uroczystego zakończenia zawodów protektor imprezy, przewodniczący WRN w Słupsku Stanisław Kądziela wręczył kapitanowi zespołu Polski Bożenie Waloch okazy puchar. Szerzej o turnieju napiszemy w jutrzejszym wydaniu „Głosu”. (ebaur)

Mechanik odpadł

W Bobolicach odbył się wczoraj mecz II rundy Pucharu Polski, w którym piłkarze, Mechanika podejmowali Chemika Police.

Po 120 minutach gry wynik był bezbramkowy. Dopiero w rzutach karnych lepsi okazali się goście (5:4) (wim)

● LICZBA aresztowanych w związku ze zdemontowanymi niedawno demonstracjami w Chinach przekroczyła 3000.

● SYN aliotalla Chomeiniego wezwał Irańczyków do masowego udziału w wyborach prezydenckich, które mają być wyrazem poparcia dla ustroju Republiki Islamskiej.

● WŁADZE Chorwacji aresztowały 5 Serbów zarzucając im działalność inspirowaną nacjonalizmem. Serbowie z kolei wysuwają zarzut, że 600-tysięczna mniejszość w Chorwacji poddawana jest procesowi asymilacji kulturalnej.

● POLICJA nigeryjska aresztowała 110 uczestników demonstracji przeciwko rozbójom w mieście Onitsha. Podczas demonstracji spalono 40 domów należących do gangsterów.

Napiętnowanie manifestacji

(Inf. wł.) Wczoraj nasza redakcja otrzymała wyrażone na piśmie stanowisko Tymczasowej Rady Wojewódzkiej NSZZ „Solidarność” — Rolników Indywidualnych w Koszalinie dotyczące protestu rolników.

„Rada Wojewódzka — czytamy m. in. w piśmie — zwraca się do rolników indywidualnych całego województwa o niepopieranie akcji protestacyjnych inspirowanych oddzielnie przez inne ugrupowania w celach propagandowych, w rzekomej obronie rolników indywidualnych i używaniu ciągłówek i innego sprzętu w manifestacjach. Sprzęt ten powinien być wykorzystywany do żniw i szybkiego zbioru chleba, a nie do jejżdżenia po miastach. Rada wstrzymuje się i piętnuje tego typu manifestacje popierając jednocześnie decyzje Krajowej Rady o szybkich negocjacjach z rządem bez przerywania zbioru chleba.”

Piętnując manifestacje rolnicze, TRW „Solidarność” RI w Koszalinie stwierdza, iż w dalszym ciągu popiera protest Krajowej Rady polegający na nieplaceniu pierwszeństwa drugiej raty zobowiązań pieniężnych rolników zrzeszonych w NSZZ. Dalsze decyzje w sprawie protestu podjęte zostaną na kolejnym posiedzeniu Rady Wojewódzkiej, w dniu 13 sierpnia. (Jagr)

ZDARZENIA WYPADKI

KARAMBOL NA DRODZE

Węska droga łącząca Darłowo z Darłowkiem należy latem do niezwykle przebiegłych, a zatem i niebezpiecznych. Ograniczenia prędkości jest jednak nagminnie ignorowane przez kierowców. Wczoraj kierowca z woj. pomorskiego, w przedziale zderzył się czołowo, z samochodem osobowym, a potem na jego auto najechała wyprzedzająca wcześniej syrena. Efektem 4 osoby renne i 3 uszkodzone pojazdy.

KRADZIEŻE NA POLACH NAMIOTOWYCH

W Człuchowie na polu namiotowym przy Jeziorze Rychnowskim włamano się do dwóch samochodów. Skradziono lornetki, aparaty fotograficzne, radio, otwieracze na sumę 1 mln zł w jednym aucie i 600 tys. w drugim. Okazało się, że włamywacz (czy też włamywaczki) miał ustawione zadanie, gdyż właściciele pojazdów pozostawili niedomknięte szyby.

Turystę z woj. konińskiego, wypoczywającego pod namiotem nad jezi. Luboradz k. Barwicz skradziono dwie torby z garderobą wartości ok. 350 tys. zł.

ZATRZYMANO WŁÓDZIEI KÓŁ

Plagą stały się kradzieże kół, zwłaszcza do „maluchów”. Milicjantowi patrolującemu z psem rejon ul. Pankowa w Słupsku udało się przyłapać poprzedniej nocy na gorącym uczynku dwóch młodych mieszkańców miasta, którzy „zwinili” właśnie dwa koła do fiata 126p. (s)



(Inf. wł.) Na samochodowych giełdach tłumy ludzi oblegających praktycznie każdy wjeżdżający samochód. Gorączkowo przeliczanie dolarów na złotówki bądź odwrotnie, ostatnie spożycie na wybrane auto... rozpoczyna się spisywanie umowy kupna-sprzedaży. Takie sytuacje można zaobserwować w ostatnich tygodniach chyba na wszystkich giełdach. Ludzie w kupują wszystkie, jeszcze w miarę tanie pojazdy. Chcą kupić auto, najlepiej zaraz, natychmiast, jeszcze przed sierpniowymi podwyżkami. Nie wyobrażam sobie, co się będzie działo w najbliższą niedzielę...

A teraz — ostatnie ceny wywoławcze. KOSZALIN
Fiat 126p z 1989 roku — 1800 dolarów; z 1986 roku — 1100 dolarów; z 1983 roku — 3,6 mln zł; z 1978 roku — 2,3—2,2 mln zł; z 1975 roku — 1,5 mln zł.

PRZED XIII PLENUM KC PZPR

Pytania ciągle bez odpowiedzi

„Partia inicjatorem i promotorem polskich przemian... „partii nie ma”, „partia musi się otrząsnąć z wyborczej klęski” — tak różne zdania i opinie padają wśród tych, którzy jeszcze chcą w ogóle dyskutować na temat partii, jej kondycji, jej przyszłości. Wokół tyle się dzieje, w partii zaś cisza, jakby nic się nie wydarzyło, jakby nadal obowiązywała letnia, urlopowana przerwa, gdy tymczasem zarówno członkowie partii, jak i bezpartyjni, oczekują, że ewolucyjna, na szczęście, polska rewolucja zacznie wreszcie dotyczyć i samej partii. A czas po temu, najwyższy.

DOPRAWDY ładnie brzmią deklaracje o nadzornej potrzebie jednolitości partii. Niby oczywiste, tylko głupi w podobnej sytuacji rozpoczynałyby wewnętrzne targi, boje, podziały, dowodzenie kto lepszy i mądrzejszy, kiedy trzeba ubiegać na nowo o poparcie społeczne. Tylko, że ci towarzysze nawołujący do jednolitości za każdą cenę, nie mówią jednego najistotniejszego: wokół czego partia ma się jednolitość, co ma tę partię scalać? Jakże to pryncypia są nadal niepodważalne, skoro podważono już tak wiele dawnych dogmatów; co decyduje o tożsamości partii? Bez sensu jest jednolitość dla samej jednolitości, i uczynienie z owej jednolitości jeszcze jednego fetyszu, który za czas jakiś i tak okaże się złudą. Przecież podziały w partii istnieją, i od tych podziałów nie uciekniemy. Trzeba by je wyraźnie określić i wtedy dopiero zdecydować, czy dążyć do jej jednolitości, czy owo orientację dążyć się sprowadzić do wspólnego mianownika? Inaczej jest to tylko kolejna ucieczka od rozwiązania problemu, który wcześniej czy później da znać o sobie, który pominięty może rozsadzić partię w najmniej odpowiednim momencie.

Ale tak to już jest, że od jakiegoś czasu, jako partia jesteśmy stale przez życie zaskakiwani. Sami inicjujemy lub pozwalamy na jakieś radykalne zmiany, a potem czujemy się zawiedzeni rozwojem wypadków, nie będąc w ogóle przygotowani wobec następstw naszych decyzji. Tak jakby w gronie kierowniczym partii nikt nie myślał o przewidywaniu scenariuszy rozwoju wydarzeń i stosownych do tych wydarzeń zachowań partii. Oznacza to polityczne, partyjne chłupnictwo, dobre może w czasach jednolitości moralno-politycznej narodu, ale nie w chwili powrotu do pluralizmu i politycznej gry, na razie jeszcze przecież ograniczonej. Szczepanie „Gazety Wyborczej” w partyjnym organie nie zastąpi koncepcji działania w tak zmienionych warunkach!

I na to pytanie, co dla partii jest najważniejsze, co decyduje o jej tożsamości, trzeba odpowiedzieć już dziś, nie czekając na nadzwyczajny czy zwyczajny zjazd partii, bo każdy dzień zwłoki przynosi straty, także bardzo konkretne: nawet jeśli część towarzyszy nie oddaje swoich legitymacji, to z partią się nie identyfikuje, co najwyżej z jej pojedynczymi decyzjami.

Pytań jest znacznie więcej. **Choćby o sposób funkcjonowania partii.** Nadszedł już najwyższy czas na rozstanie się z tą całą hierarchicznie zbudowaną strukturą biurokratyczno-komitetową, skoro uznaliśmy, że decyzje będą zapadały nie w partyjnych komitetach, ale w radach narodowych, w sejmie, w rządzie, w urzędzie prezydenckim. Kiedy mówi się „a” trzeba powiedzieć szybko „b” i cały alfabet do końca. Inaczej traci się

wiarygodność, jeśli się ją miało, albo traci się wiarę w wiarygodność ostatnich decyzji. O jakich to sprawach może dziś decydować Wydział Oświaty i Nauki Komitetu Wojewódzkiego, czy Wydział Ekonomiczny? Ktoś najpewniej z aparatu uzna to za postulat demontażu partii, tymczasem nie jest to postulat demontażu partii, a właśnie aparatu, który dobry w tamtej, poststalinowskiej partii, dziś już niczemu nie służy poza umacnianiem starych struktur. Na dodatek służy jako zasłona wszystkim: szeregowi członkowie czują się zwolnieni z jakiegokolwiek działania, bo jest aparat, aparat zaś twierdzi, że być musi, bo gdyby nie oni, to już nikt by nie działał. A jakie lamente słyszałem w partyjnym dzielnicowym komitecie w czasie wyborów, że nie ma kto w tej ponad dwumilionowej partii rozkładać plakatów wyborczych!

Podobnie, jeśli idzie o partię w zakładach pracy. Decydując się na reformę gospodarczą właściwie zdecydowaliśmy o losie zakładowych komitetów organizacyjnych. Są to struktury sprzeczne z istotą reformy i sposobem zarządzania zakładem pracy w tej reformie. Jeśli jako partia chcemy mieć coś do powiedzenia w zakładach pracy, w fabryce, w szkole czy teatrze, to niech partyjni towarzysze działają w samorządach pracowniczych, w związkach zawodowych, rekomendując swoich ludzi na dyrektorskie stoliki, niech stają w konkursowe szranki. Jako partia zdecydowaliśmy się, że będziemy wywierać wpływ na losy państwa poprzez swoich przedstawicieli we władzach, w parlamencie. Dlaczego w fabryce ma być inaczej?

Czas też najwyższy skończyć z przedziwnymi mechanizmami rządzącymi sprawami wewnątrzpartyjnymi. Znam towarzysza, który od początku lat osiemdziesiątych prawie na każdym zebraniu partyjnym domaga się informacji, choćby na temat budżetu partii. I przez tyle lat tej informacji otrzymać nie może, zaś co bardziej doświadczeni towarzysze kreślą mu kółko na czole. Czyżby było się czego wstydić?

To wszystko są zaledwie symptomy zjawiska, które można śmiało określić partyjnym marazmem, niechęcią do zmian wewnątrz, zwycięstwem partyjnych konserwatystów, którzy głoszą, że owszem, są za reformą, ale ostrożną, powolną. A dziś nie ma na to czasu! Zmiany w kraju zdecydowanie wyprzedzają zmiany w partii. Jak dalej tak pójdzie obudzimy się... no mniejsza z tym, powiedzmy, że bez partii. I nic nie pomogą zaklęcia, że trzeba zrobić wszystko, by przyciągnąć do partii młodych ludzi, by była ona atrakcyjna.

No to zróbmy to, a nie tylko gadajmy!

LECH PILAWSKI

Z jednej strony mówi się o preferencjach dla rolnictwa, o jego urynkowaniu, o eliminowaniu monopoli w skupie płodów rolnych, a z drugiej — rolnicy nie dostrzegają spodziewanych zmian, coraz częściej i głośniej wyrażają swoje zniecierpliwienie. Wiele ostrzych słów i pytań padło pod adresem władz ze strony członków Rady Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Słupsku podczas niedawnego posiedzenia.

ZNAJWYŻSZYCH trybun padają przed bodaj dwoma laty zapewnienia, że problem sznurka do wiązalek i pras jest raz na zawsze rozwiązany, a w tym roku znowu nie ma go tyle, ile potrzeba rolnikom... — to jeden z zarzutów. Ale były i inne. Dlaczego rolnikom indywidualnym, odwożącym zboże bezpośrednio do magazynów PZZ nie będzie się płacić za wielogodzinny postój pod elewatorami, skoro takie zapłaty otrzymują dostawcy zbiorowi? Gdzie równość sektorów? Czy w ramach demopolizacji skupu będą też inni skupujący zboże, poza PZZ? Obiecane kiedyś urlopowanie na okres żniw synów rolników i rolników potrzebnych w tym czasie bardziej w gospodarstwie niż w wojsku. **Czy będą takie zwolnienia?** Rolnicy mogliby dostarczać do punktów skupu więcej zboża, gdyby mieli pewność, że w zamian będą mogli kupić nieco więcej pasz treściwych. Czy można wprowadzić takie uzależnienie? W końcu czerwca podniesiono ceny podstawowych zbóż, a dlaczego na nie zmienionym poziomie pozostały ceny rzepaku i innych roślin, jak choćby grochu? Czy rządowi nie zależy na uprawach rzepaku? Jeśli obowiązuje zamrożenie cen, to dlaczego wprowadza się ciche podwyżki cen maszyn rolniczych? Dlaczego na barki rolników próbuje się zrzuć ciężar kryzysu? Wzrosły ceny traktorów, a nadal ich nie ma. Podobno „Ursus” zatrzymuje nowe ciągniki na placu fabrycznym, aby później sprzedać je po wyższej cenie... Dlaczego PZZ otrzymały kredyty na skup zbóż, a nie otrzymały ich GS-y?

Na pytania rolników odpowiedział wicewojewoda słupski — Mariusz

Roeder, dyrektor Państwowych Zakładów Zbożowych — Zbigniew Wojtaszek oraz wiceprezes Zarządu WZRKiOR — Józef Nizio.

Jak stwierdził M. Roeder, w ubiegłym roku też były kłopoty ze sznurkiem i rzeczywiście jest za co się

Jeden kłębek sznurka na jedno gospodarstwo

wstydić, ale w ramach województwa możemy dzielić tylko to, co mamy. Władze robią wszystko, aby żadna wiązalka i prasa nie stała z tego powodu. Można tylko dodać, że zaistniała sytuacja jest skutkiem polityki fiskalnej państwa, nakierowanej m. in. przeciwko gromadzeniu nadmiernej zapasów. **Dlatego GS-om nie opłacało się robić wcześniej zapasów sznurka, a produkowany w kraju sznurek eksportowano. Teraz musimy ratować się sami importem (sic!).** J. Nizio poinformował, że sznurek dzielony jest na poszczególne gminy proporcjonalnie do potrzeb. Rolnicy szybko jednak wyliczyli, że w wielu przypadkach jeden kłębek sznurka przypadać będzie na jedno gospodarstwo...

Dyrektor PZZ uznał racje rolników i zapewnił, że będzie im płać za każdy postój przy magazynie zbożowym trwającym dłużej niż 3 godz. Jeśli chodzi o demopolizację skupu, to zostały już stworzone ku temu waru-

NA FORUM ZWIĄZKOWYM

nki (przejdzie ograniczono jeszcze możliwości skupu żyta i pszenicy), nie potrzeba żadnych zezwoleń, oby tylko znaleźli się kupcy.

Trudno było komukolwiek z obecnych na naradzie odpowiedzieć na pytanie: co z urlopowaniem żołnierzy-rolników? Wojewoda obiecał zwrócić się z tą kwestią do odpowiednich władz wojskowych.

Nie można było też dać pozytywnej odpowiedzi na propozycję stworzenia systemu motywującego do zwiększania dostaw zbóż w zamian za możliwość zakupu większej ilości kon-

nować do wiadomości, że w GS-ie nie ma pieniędzy na zapłatę za dostarczone zboże. Ich brak może oznaczać tylko wykorzystywanie przyznanych kredytów na inne cele...

★ ★ ★

CHYBA najistotniejszą zmianą w organizacji skupu zbóż było zawarcie przez SKR-y umów z PPZ-ami, na podstawie których zboże od kombajnów SKR, będzie w całości odwożone bezpośrednio do magazynów PZZ-ów transportem SKR.

centratów białkowych. Okazuje się, że w ramach województwa można dzielić tylko szczupłe ilości, limitowane na szczeblu krajowym przez ministerstwo. Do tej pory władze wojewódzkie nie wypracowały optymalnego systemu podziału komponentów białkowych dla poszczególnych mieszalni pasz. W ostatnim okresie szczególnie odczuwalny był deficyt paszowy, co odbiło się m. in. na zmniejszonym o 36 proc. skupie jaj, a wkrótce będzie to odczuwalne i w produkcji zwierzęcej.

Jeśli chodzi o wzrost cen środków produkcji rolniej, to nastąpił on przed zamrożeniem cen. Formalnie więc wszystko jest w porządku, szkoda tylko, że nikt nie pomyślał, również przed zamrożeniem, o równoważeniu dochodów rolników...

Wreszcie kwestia kredytów, udzielanych jednostkom skupującym płody rolne. Okazuje się, że Bank Gospodarki Żywnościowej zapewnia środki finansowe na skup, także dla GS-ów i dostawcy nie powinni przy-

Oprócz tego sami producenci rolni będą odwozić własne zboże. W ten sposób pominięty zostaje pośrednik, czyli gminne spółdzielnie, które czerpały z tego tytułu zyski. Rolnicy odwożący zboże będą mieli płacone za dowóz. Na przykład za dostarczenie 8 ton zboża w odległości 10 km rolnik otrzyma 35 tys. zł.

Z ciekawą inicjatywą wystąpił Zarząd WZRKiOR. Jest to reakcja na postępowanie zakładów mięsnych, które nie kwapią się z podwyżkami cen skupu żywca, dają do zrozumienia, że rolnicy mogą spróbować sprzedawać żywca komu innemu. W związku z tym prowadzi się już starania, aby przy współpracy np. POZH (chodzi o środki transportu) sprzedawać żywca odbiorcom z innych województw. Produkcja żywca w woj. słupskim jest przecież większa niż potrzeby konsumpcyjne tego regionu. Tym sposobem związek rolników sam stara się przełamać monopol skupu.

Z. MAJEROWSKI

List ministra Kiszczaka do marszałka Sejmu

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, minister spraw wewnętrznych Czesław Kiszczak wystosował list do marszałka Sejmu Mikołaja Kozakiewicza w sprawie wystąpienia posła Tadeusza Kowalczyka. Oto jego treść:

Marszałek Sejmu
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej
obywatel prof.
Mikołaj Kozakiewicz

W dyskusji, jaka wywiązała się podczas debaty sejmowej w dniu 10 lipca br., w związku z odpowiedzią na interpelację poselską w sprawie rozwiązania przez siły porządkowe w dniu 4 lipca br. demonstracji KPN pod gmachem parlamentu — głos zabrał obywatel poseł Tadeusz Kowalczyk z

województwa kieleckiego. W wypowiedzi swej stwierdził między innymi: „Na resorcie MSW od wprowadzenia stanu wojennego ciąży kilkadziesiąt, prawie sto, zabójstw politycznych. Między innymi w województwie kieleckim takie fakty miały miejsce, nie mówię o tych głośniejszych. Często wmań nam, społeczeństwu, że były to jakieś nieszcześliwe wypadki, samobójstwa itd. Jestem przewodniczącym Komisji Praworządności i Interwencji przy Krajowej Radzie Rolników „Solidarność” i wiele takich ponurych spraw dotyczących MSW do mnie dociera”.

Po wypowiedzi tej, jeszcze podczas obrad, podsekretarz stanu w MSW Zbigniew Pudyś zwrócił się do obywatela posła T. Kowalczyka o podanie faktów pozwalających potwier-

dzić postawione zarzuty. Zapropionował również posłowi spotkanie. Obywatel poseł T. Kowalczyk zarówno tuż po obradach Sejmu, jak też mimo upływu dwóch tygodni, na żadną z tych propozycji nie zareagował. Nie przekazał również organom prokuratury lub resortu spraw wewnętrznych informacji albo materiałów w tej sprawie.

Przytoczona wcześniej wypowiedź zawiera bardzo poważne oskarżenia pod adresem resortu spraw wewnętrznych. Obrady Sejmu były transmitowane przez telewizję oraz relacjonowane w prasie. Właśnie powaga tych publicznie postawionych zarzutów zmusza mnie do zwrócenia się do obywatela marszałka z prośbą o skłonienie obywatela posła T. Kowalczyka, aby przedstawił prokuratorowi generalnemu PRL, w celu pilnego wyjaśnienia, znane mu okoliczności faktycznie uzasadniające inkryminowanie przestępstw funkcjonariuszom resortu spraw wewnętrznych.

Łącząc wyrazy szacunku

CZESŁAW KISZCZAK

GEN. SKALSKI POSZUKUJE BYŁYCH PRZECIWNİKÓW Z LAT WOJNY

Dwaj piloci niemieccy na obchodach niemieckiej agresji na Polskę?

Pragnę, aby dwaj piloci niemieccy — Siegfried von Heymann i Fridrich Wimmer, których zestrzelił o świcie 1 września 1939 r. w okolicach Torunia, wzięli udział w obchodach 50 rocznicy agresji na Polskę i rozpoczęcia II wojny światowej. Podobnego faktu jeszcze nie było i sądzę, że byłoby to duże przeżycie zarówno dla nas,

jak i dla nich — powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP gen. bryg. w st. spocz. pilot Stanisław Skalski.

Poszukując ich od 10 lat. Już wówczas, na początku wojny miałem dokładne dane na ich temat, ponieważ po zestrzeleniu pomagałem im opatrzyć i odwieźć do szpitala; jeden z nich był ciężko ranny i nieprzytomny.

W ubiegłym roku napisałem do archiwum RAF-u w Brukseli, skąd skierowano mnie do archiwum Luftwaffe w Berlinie Zachodnim. Po pewnym czasie otrzymałem odpowiedź na list — ostatnia wiadomość o Heymannie pochodzi z 1956 r., a o Wimmerze z 1975.

Mimo niepewności nie zaprzestałem poszukiwań. W tych dniach korespondentka agencji DPA w Warszawie, pani Renate Marsch zamieściła w prasie zachodniemieckiej informację na ten temat. W tej chwili czekam, czy będzie jakkolwiek odpowiedź. Jeśli nie od nich, to może chociaż od ich bliskich, od przyjaciół. (PAP)

KALEJDOSKOP

Po nominacji — do dyskoteki

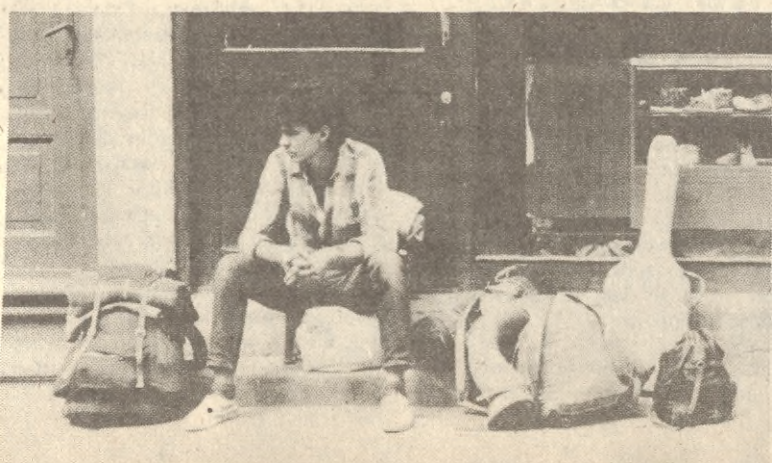
W kilka godzin po zaprzysiężeniu na stanowisku ministra spraw zagranicznych Włoch Gianni De Michelis, który udał się do dyskoteki we włoskiej miejscowości nadmorskiej Rimini, przetrwał na chwilę szampański zabawa i w wywiadzie dla mediolańskiego „Corriere della Sera” przedstawił swoje poglądy na temat Chin, Bliskiego Wschodu i stosunków Wschód — Zachód. 48-letni minister od lat jest entuzjastą tańca jako środka łagodzącego stresy. W ubiegłym roku ten włoski polityk opublikował przewodnik po swoich ulubionych nocnych lokalach — odnotowuje agencja Reutersa.

Słonie terroryzują chłopów

Już od tygodnia rolnicy okolicy Ranchi w indyjskim stanie Bihar nie znają spokoju. Stado złożone z 16 dzikich słoni, które opuściły tradycyjne siedliska w lesistym rejonie Djorhat, terroryzują wszystkich, niszczy zieleń, zapasy żywności i piwa domowej produkcji w tamtejszych wsiach. Rozwścieczone próbami ludzi zablokowania stado drogi do pól i wiosek, słonie straszą walcami na śmierć 24 osoby, zburzyły dziesiątki chłopskich chat. Dla pobożnych Hindusów słonie są świętymi istotami. Chłopi bronią się przed nimi tylko przy pomocy ognia i bicia w bębny. Zabić słonia może tylko kłusownik, który zerwał z wiarą i tradycjami przodków. Dlatego miejscowa ludność wszystkie nadzieje pokłada obecnie w specjalnej ekipie myśliwych, pilnie wezwanych w celu uspokojenia i usunięcia nieposposzonych gości.

Najstarsza mumia

Najstarsza mumia człowieka liczy 7039 lat. Znalezione ją nie w Egipcie, lecz w Chile, gdzie znajduje się obecnie w narodowym muzeum historii przyrody w Santiago. Mumia jest zabalzamowanym ciałem czteroletniego dziecka. Znaleźli ją w 1977 roku dwaj antropolodzy chilijscy w jednym z pustynnych rejonów na północy Chile. W 1980 roku mumia wysłana została do USA do laboratorium w New Jersey w celu przeprowadzenia ekspertyzy, która potwierdziła jej wiek.



Ulica Powstańców Warszawy w Dąbrowie często zmienia się w bardzo ruchliwy pieszy trakt. Tysiące spacerowiczów odwiedza sklepy, butik, kawiarnię w piwnicach miejscowego ośrodka kultury czy też zatrzymuje się na ploteczki. Oto kilka migawek z dąbrowskiej ulicy. (kar)

Fot. Kazimierz Ratajczyk



Gytia? Co to takiego?

Do czego służy torf leczniczy zwany borowiną — wiadomo. Ale do tej samej rodziny co borowina należy również blisko z nią spokrewniony, podobny pod względem właściwości fizykochemicznych surowiec, noszący nazwę gytii czyli szlam iltasty — kopalina zawierająca około 40 proc. substancji organicznych — palna, podobnie jak torf czy węgiel brunatny. Obok związków organicznych gytia zawiera węgiel wapienia oraz drobne zawiesiny mineralne.

Gytia wytworzyła się w okresie lodowcowym gdy na dnie zbiorników wodnych zaczęły się gromadzić zawarte w lodzie części iltaste powstałe w wyniku tarcia lodowca o podłoże. Dziś gytie spotyka się najczęściej na dnie wyschniętych mis jeziornych.

Największe i najlepiej poznane złoża gytii występują na Pojezierzu Mazurskim oraz Pomorskim. Najrozszerzonym gytiozłóżkiem jest niewątpliwie złożo „Miedwie”, naigłębsze zaś, odsłonięte gytiozłóżko, o miąższości ponad 12 m, leży w okolicach Choszczyna.

Na Wybrzeżu Środkowym złoża gytii spotykamy w okolicach Polczyna Zdroju, Kołobrzegu, w gminie Ostrowie i w rejonie Ustki.

W. BUDZIŃSKI

Ludzka Sprawa

Mam 71 lat i jestem na emeryturze. Od 30 lat zajmuję mieszkanie zakładowe. Od dawna staram się o przeprowadzenie remontu kapitałowego, polegającego na wymianie okien, drzwi i podłogi, położeniu nowego tynku i naprawie przeciekającego dachu. W dyrekcji PGR dowiedziałem się, że remont mieszkania muszę przeprowadzić we własnym zakresie i na własny koszt. Mam niewielką emeryturę i po

sytuacji życiowej. Do przeprowadzonego wywiadu środowiskowego dołącza się odcinek renty lub emerytury albo zaświadczenie zakładu pracy o wysokości zarobków. Dokumenty złożone w Referacie Zdrowia i Opieki Społecznej przegladają pracownicy, często z udziałem resortowego zastępcy naczelnika i członkami komisji koordynacyjnej i decydują, kto otrzyma pomoc finansową lub rzeczową.

Wracając do remontów mieszkań. W każdym przypadku o potrzebie przeprowadzenia prac w mieszkaniu, pracownik służb społecznych wraz z inspektorem do spraw budownictwa stwierdzają na miejscu, w mieszkaniu zainteresowanego, stan faktyczny, celowość i określają zakres prac. Urząd Miasta i Gminy zleca odpowied-

Kto pomoże emerytom wyremontować mieszkania

prostu nie stać mnie na opłaceniu remontu — napisał Jan Biazik z Boboliczek.

Czytelniczka z Koszalina jest rencistką II grupy i pobierane świadczenia z tego tytułu nie pozwalają jej na wykonanie kosztownych prac związanych z licznymi usterkami w łazience. Ponieważ ostatnio podobnych listów otrzymaliśmy kilka, postanowiliśmy wyjaśnić sprawę.

W świetle Prawa Lokalowego (Dz. U. nr 30 z 12.X.1987 r.) wszystkie te prace należą do obowiązków lokatora. Czy jednak emeryt, rencista, inwalida oraz człowiek źle sytuowany, choć pracujący, jest zdany li tylko na własne siły w przeprowadzaniu remontu mieszkania? Otóż rozbudowywany system opieki społecznej przychodzi mu z pomocą.

Przyjrzyjmy się, jak to wygląda w praktyce, na przykładzie pracy Referatu Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Miasta i Gminy w Barwicach.

— Nie stwarzamy ludziom problemów; wiadomo, jakie są dziś renty i emerytury — mówi Teresa Karpowicz inspektor Referatu.

Każdy może przyjść do Urzędu i zgłosić swoje potrzeby. Ale wyszukiwanie osób potrzebujących wsparcia należy do zawodowców i powinno być pracownikami służby społecznej Zespołu Opieki Zdrowotnej. Odnajdują ludzi kalekich, starszych, matki wielodzietne — ludzi w szczególnie trudnej

Na brak funduszy w Referacie nie narzekają. Pieniądze są, około 19 mln zł w tym roku. Do końca czerwca wydano już co prawda ponad 13 mln zł, ale weszły w to zapomogi stałe, okresowe, jednorazowe oraz pomoc w naturze. Węgiel, drewno, pościel, są już u podopiecznych.

Z pomocy społecznej mogą korzystać nie tylko podopieczni PKPS.

Pani Karpińska mówi często o niepotrzebnym (choć zrozumiałym) wydawaniu pieniędzy na wydatki w trudnych warunkach materialnych, a nie proszą o pomoc.

Od ub. roku mają Barwice swój Fundusz Interwencyjny — około 5 mln złotych. Pieniądze są przeznaczone na pomoc rodzinom najbardziej potrzebującym.

Kwoty przeznaczone na pomoc najbardziej potrzebującym zwiększają się z roku na rok. Powoduje to inflacja oraz fakt, że liczba osób objętych pomocą społeczną nieustannie się zwiększa. W 1984 r. było ich w mieście i gminie 350, w 1988 r. już 535. I słabym pocieszeniem jest, że nie notuje się osób w skrajnej nędzy, co to nie mają co jeść, gdzie mieszkać i w co się ubrać.

MIRA ŻOŁTAK

LISTY Piwa tylko w kościele nie podają

Chciałbym poruszyć zenujący problem dystrybucji piwa w Koszalinie. Z racji zajmowanego stanowiska (pracuję jako zaopatrzeniowiec) przejeżdżając kraj wzdłuż i wszerz nigdzie z takimi absurdami, jak tu, się nie spotkałem. Pojawia się ten napój jak meteor w różnych sklepach ale nigdy nie wiadomo, w którym będzie dzisiaj. Chciałbym zadać pytanie naszym decydentom handlowym, dlaczego akurat mi jesteśmy pod tym względem tacy upośledzeni, dlaczego piwo beczkowe z naszego browaru można wypić w całym województwie, za wyjątkiem Koszalina. To, że nie mamy piwiarni, w niczym nie usprawiedliwia organizatorów handlu. Na całym świecie piwo pije się w restauracjach. Kiedyś i my mieliśmy wiele tanich, niezbyt może luksusowych restauracji, które tętniły życiem, bo można było w nich tanio zjeść i zawsze wypić kufel piwa.

Dzisiaj mamy kilka pięknie i kosztownie urządzonych, ale wiecznie pustych restauracji. Pustych, bo nie ma po co zachodzić do środka. Na przykład ostatnio w niedzielne przedpołudnie zażądałem do restauracji „Zorza”. Od kelnerki dowiedziałem się, że wypić mogę wodę zagrzaną, kilka tysięcy za jeden kieliszek oraz ciepły napój pomarańczowy „Baladi”. Jeżeli ktoś mi

powie, że taki lokal sam się finansuje, to odpowiem, że to bzdura.

W ubiegłym tygodniu natknąłem się na dostawę piwa w supersamie na Władysława IV; dostarczono nawet dwa gatunki „Kristol” i „Pils”. Piwo „Kristol” można było kupować już od godz. 10.00, natomiast przy skrzyżkach „Pilem” warte trzymały dwie pakiety, ponieważ to piwo można kupić dopiero po 13.00. Sytuacja ta wywoływała wesołość wśród klientów. Ale że by nie było za wesoło, w ośrodku skupu butelek przetrząsałem kartkę o ograniczonym czasie pracy supersamu z braku pracownika; pracownica poszła na urlop i okazało się, że jest niezastąpiona.

Często pisze się na temat handlowej niemocy przy skupie butelek. A może by tak podpatrzyć, jak to się robi u naszych sąsiadów za Odrą? O piwie nie ma co wspominać, bo tam tylko w kościele nie podają piwa. Skup butelek rozwiązano w sposób tak prosty, że aż śmieszny. Pracując tam kilka lat miałem okazję dokładnie przyjrzeć się, jak to wygląda. Przede wszystkim wszystkie butelki po napojach, za wyjątkiem litrowych, są w jednej cenie, co ułatwia liczenie pieniędzy. U nas każda ma inną cenę, jakby były wykonane z różnych materiałów. Ponieważ praca nie jest tutaj lekka, pracownice co tydzień się zmieniają np. ekspedientki jeden tydzień pracują przy kasie, drugi na zapleczu a trzeci przy skupie opakowań. W większości sklepów skup jest samobsługowy: klient ładuje butelki do wózka czy koszyka, podchodzi do kasy po pieniądze a butelki sam wkłada do odpowiednich skrzynek. Prawda, jakie to proste? Cóż niestety, nie dla nas.

Czytelnik z Koszalina

ŚLADEM PUBLIKACJI

Kierowca ukarany

— 5 lipca br. wykupiłam bilet na przejazd na trasie Kołobrzeg — Dzwirzyna na godz. 12.50. Czekaliśmy cierpliwie, ale autobus nie został podstawiony. Dwa dni później, 7 lipca br. jadąc z Dzwirzyna pokaesem godz. 15.10 do Kołobrzegu kolejna niespodzianka. Autobus powinien jechać ul. Młyńską i ul. Bieruta a pojechał ul. Solną. Kierowca samowolnie zmienił trasę, co wielu pasażerom skomplikowało powrót do domu. Takie były zarzuty Barbary D. z Dzwirzyna pod adresem PKS.

Odpowiada zastępca Oddziału PKS w Kołobrzegu:

— Rzeczywiście dnia 5.07.1989 r. zawieszony został kurs Kołobrzeg — Dzwirzyna o godz. 12.50. Powodem zawieszenia była niesprawność techniczna autobusu. Istotny wpływ na gotowość techniczną ma ograniczony dopływ części zamiennych, bez

których trudno jest dokonywać napraw. Starania o nie na terenie całego kraju, a już szczególnie o części do autobusów importowanych, nie zawsze odnoszą należyty skutek. Rozumiemy doskonale, że nie powinno to interesować podróżnego, ale jak można zarządzić zawieszenie kursów, kiedy brak drobnego na pozór detalu uniemożliwia jazdę autobusu?

Znajdujemy się w pełni sezonu turystycznego, kiedy to zapotrzebowanie na autobusy jest znacznie większe niż w okresie zimowym, dlatego też zwiększone zostały wymogi w stosunku do pracowników stacji obsługi i kierowców. Kierowcy, którzy samowolnie zmienili trasę dnia 7.07.1989 r. potrącona została w całości premia za lipiec br. Jest to suma niebagatelna, bo wynosząca około 25 tys. złotych. Uważamy, że będzie to przestroga nie tylko dla tego kierowcy.

Za doznane przez ob. Dynaluk Barbarę przykrości przepraszamy.

Gniją miliony

W nawiązaniu do listu pt. „Gniją miliony” Nadleśnictwo Gościno wyjaśnia:

Teren, o którym pisze Pan Feliks Sadowski z Włociborza znajduje się na terenie Nadleśnictwa Gościno. Pas lasu, którego dotyczy list, ciągnie się wzdłuż szosy na przestrzeni około 3 km od Włociborza w kierunku Poblęcia Wielkiego. Stan sanitarny tego lasu należy ocenić jako dobry. W części lasu, gdzie w latach poprzednich a także w roku bieżącym było prowadzone cięcie trzebieżowe i sanitarne (usuwanie wywrotów i posuszu) znajdują się odcięte gałęzie i chruści a także kilka wierzchołków z wyrzobionymi drzewami.

Ze względu na nieopłacalność wyrabiania drobnicy opałowej z ww. materiału Nadleśnictwo nie jest zainteresowane wyrobem tego drewna. Zmusza do tego także brak ludzi. Wynagrodzenie robotników za tego rodzaju prace nie przekroczyłoby w systemie akordowym kwoty 500 zł

dziennie. Wartość tego drewna — zdaniem Nadleśnictwa — wg obowiązującego cennika nie przekracza kwoty kilku tysięcy złotych. Nadleśnictwo oferuje ludności miejscowej pozyskanie drobnicy opałowej kosztem i staraniem nabywcy w kwocie 80 zł za 1 mp. Jak do tej pory brakuje zainteresowanych.

Handlowa pustynia

W odpowiedzi na krytyczny list Czytelniczki dyrektora „Ruchu” w Kołobrzegu pisze: Kiosk „Ruch” zlokalizowany na osiedlu „Wschodnia” jest punktem sprzedaży detalicznej o obsadzie jednoosobowej czynnym w godz. 6—13 i 14—19, a w sezonie letnim do godz. 20. Liczne kontrole nie stwierdziły nieprzetargowania dyscypliny pracy przez sprzedawcę oraz nieusprawiedliwionych przerw w pracy. Niemniej jednak uczulono sprzedawcę na przestrzeganie ustalonego czasu pracy. Za niedogodności dyrektora „Ruch” przeprasza Czytelniczka i poleca usługi firmy.

Dziękujemy za wyjaśnienie.

GŁOS CZYTELNIKÓW

PISZCIE LISTY • OPINIE • PORADY TELEFONUJĄCIE 250-05

LISTY Więcej autobusów, mniej piwa

Często obserwuję problemy, z jakimi borykają się ci, którzy chcą dostać się nad jezioro w Byszninie. Autobus nr 4, odjeżdżający z przystanku przy dworcu PKP, przeraża ilością podrzutek. Zbyt rzadko one kursują, nie więc dziwnego, że panuje w nich ścisła cicha. Czy nie można by wykorzystać pojazdów, które w tym czasie stoją w zajeźdni po kilka godzin?

Marian Galant Białogard

„Śniadanie” przy silosie

Czytelniczka ze Słupska przechodzi codziennie rano, w drodze do pracy, obok internatu Szkoły Medycznej. Na trawniku od roku leży silos na cement. Panuje tu bałagan, leżą porozrzucone kapsle, butelki itp., bo miejsce wokół silosu upatrzyli sobie „niebieskie ptaki”, które od rana tu właśnie lubią gasić „pragnienie”. (jo)

Na cmentarzu...

Wpajano we mnie w dzieciństwie, że cmentarz jako miejsce spoczynku zmarłych wymaga właściwego zachowania. Powagi i ciszy, skupienia wobec śmierci, szacunku dla zmarłych, zadumy i wspomnień...

Ze zdumieniem i niesmakiem obserwuję więc na cmentarzu rozbieganie i rozkrzyczane dzieci, których rodzice obserwują je z przyzwyczajeniem. Dziwi mnie okrzyki powitalne znajomych i wybuchy śmiechu. Oburza widok nobliwych państwa wprowadzających obok siebie nagrobki i szczekające psy.

To jednak, co widziałam 8 bm. po południu przekraczało wszelkie granice... Cmentarz odwiedził państwo w strojach, no... niekompletnych. Pani w szortach i opalachu, pan wylączony w krótkich spodniach — bermudach.

To brak elementarnych reguł zachowania zaszedł już tak daleko? Smutne...

Z. R. Koszalin

Im nie „pachnie”?

Piszę do Was w sprawie śmietników mieszczących się przy posesjach ul. Armii Czerwonej 24 i Matejki 17 (pod samym „nosem” PGM nr 2). Śmietnik ten znajduje się w okropnym stanie, a przecież jest lato i dużo dzieci bawi się właśnie przy śmietniku (!) Jest tam pełno nieczystości, pojemniki na śmieci wystawione ze środka, zastawione są nimi w głębi śmieci. Pełno cegły, gruzu, wysypywanego po remontach w mieszkaniach, a leżą już od zimy. Stan śmietnika opłakany.

Czytelniczka Koszalin

W amfiteatrze prawo buszu

Nie wiem, kto jest gospodarzem naszego koszańskiego amfiteatru, MOK, Jantaria, KAJA? Nie wiem również na jakiej zasadzie wynajmowania jest amfiteatr na imprezy i komu, ale to, co się dzieje w naszym przybytku kultury w czasie wchodzenia publiczności na widownię a także w czasie jej opuszczania, to skandal na cztery fajerki. Skandalem jest nie tylko brak wychowania potencjalnych widzów, ale brak jakiegokolwiek organizacji procesu, jakim jest napełnianie i opróżnianie amfiteatru. Bo właśnie ten fakt prowokuje ludzi do wchodzenia wierzchem, przemierzania się bez biletów oraz rozpychania i trawienia tych słabszych, mniej sprytnych, którzy stoją potem całą imprezę między widownią a sceną za swoje własne pieniądze (jak np. na Pietraku). Moment otwarcia bramy lub dwóch śni się potem człowiekowi po nocach i budzi strach przed kolejną imprezą. Nie twórzmy w tych ciężkich i wrednych czasach warunków, w których rządzący będzie prawo buszu. Bo przecież przy porządnym zorganizowaniu widowni do głowy nikomu nie przyjdzie skakać wierzchem lub przemycać się bez biletu, a ludzie którzy kupią bilety, będą mogli zająć swoje miejsce bez godzinnego wyczekiwanie pod bramką, aby to miejsce w ogóle zająć. Uważam, że gospodarz obiektu (ktokolwiek nim jest) czy organizator imprezy nie robi namo laski, że zapewniamy (nie za darmo przecież) godziwe warunki odbierania imprezy. Widzę proste wyjście, aby sytuację uzdrożyć:

1. Ponumerować sektory, rzędy i miejsca na stałe — numerować bilety — uniknie się tego skandalicznego bałaganu. Parę szablonów, trochę farby.

2. Wyznaczyć stałe miejsca na wejście i wyjście, albo dla szybszego obsłużenia widzów używać wszystkich bramek, które trzeba wówczas odpowiednio zaopatrzyć w kontrolujących (wystarczy wtedy po 1 osobie).

3. Poza sytuacjami, kiedy impreza goni imprezę, otwierać bramki odpowiednio wcześniej przed koncertem. Będzie spokój i porządek w miejscu, które ma służyć upowszechnianiu kultury a nie chamskiego zachowania i wandalizmu. Błagam nadajcie sprawę bieg. Przecież nie można tego skandalu tłumaczyć warunkami obiektywnymi!

Czytelniczka z Koszalina

Parking czy samowola?

Mieszkam w jednym z budynków obok podwórka (za sklepem) na ulicy Szymanowskiego w Koszalinie. Z wielkim zadowoleniem przyjąłem poszerzenie bardzo uczęszczanego chodnika i wyłożenie przylegającej do sklepu nawierzchni trylinką. Do tej pory na wąskim chodniczku trudno było minąć, a samochody dostarczające towary do sklepu miały trudności w manewrowaniu. Radość moją powiększył fakt ustawienia przy wejściu na podwórkę znaku zakazu wjazdu, nie dotyczącego pojazdów dostawczych. Miałem dość, podobnie jak sąsiedzi, parkujących na podwórku samochodów blokujących ruch pieszych i dostawy do sklepu oraz wających i dymiących pod oknami. Nie doceniłem jednak wygodnictwa i braku szacunku dla przepięknych.

Do napisania tego listu skłoniło mnie to, czego byłem świadkiem 7 bm. o godz. 9.30. Karetka pogotowia ratunkowego musiała zatrzymać się obok szpitala zastawiających wejście do budynku samochodów, a sanitariusz i kierowca wnosili chorego manewrując między nimi. Były to „Mercedes” KOG 52-58 i PF 125 KOG 50-67.

Po południu parkowały „maluchy” KOB 48-70 i KOG 83-66, a następnego dnia o godzinie 16 taxi nr 539 KOB 54-96, „Dacia” KOK 09-81 i znów „Mercedes” KOG 52-58...

Jak nazwać ten upór posiadaczy samochodów, skoro 20 metrów dalej, po drugiej stronie ulicy jest rozległy parking!

Zdenerwowany z Koszalina

Z UKOŚA Bank nie będzie żartował

Wręcz szczęśliwcem poczuł się pan Zbigniew Tutak, gdy w ub. roku mógł się wziąć za adaptację strychu w budynku przy ulicy Kolejowej 6 w Białogardzie. Bank dał kredyt, pan Zbigniew zabrał się do roboty i od niedawna mieszka już w części pomieszczeń. Jednak biurokratyczna rzeczywistość dała o sobie znać w sposób odczuwalny.

W ub. roku Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białogardzie zobowiązało się do

OD CZWARTKU DO CZWARTKU Z telefonicznych sygnałów

● 13 lipca br. pisaliśmy o odmowie sprzedaży wody mineralnej w sklepie nr 32 w Szczecinku. Wyjaśnienie w tej sprawie nadesłał wiceprezes PSS „Społem” w Szczecinku. Powodem odmowy sprzedaży 3 transporterów wody był fakt, iż właściciel nie opłacił, a sprzedawca ma obowiązek pozostawienia w sprzedaży detalicznej części napojów do czasu nowej dostawy. „Społem” przeprasza Czytelniczkę.

● Nie minęło jeszcze pół roku, jak ADM nr 2 w Koszalinie wymieniał drzwi wejściowe do klatki schodowej przy ul. H. Sawickiej 88. Podczas wymiany umieszczono w górnej części futryny ogromne cegły, które zachłapano cementem. W tej chwili cement wykruszył się, a cegły są ruchome. W każdej chwili mogą one pospaść na głowy wchodzącym lokatorom — poinformowała nas Czytelniczka.

● Nie jestem od tego... oświadczyła pracownica kasy biletowej na dworcu PKP w Słupsku. O co poszło? Otóż nasza Czytelniczka ze Słupska dowiedziała się, że w sierpniu mają obowiązywać nowe ceny pracowniczych biletów miesięcznych. Zadzwoń! zatem na dworzec, by dowiedzieć się jakie będą wysokości nowych cen biletów dla pracowników swojego zakładu pracy. W słuchawce usłyszała: — Nie jestem od tego. Proszę sobie przyjść i spisać dane z planu informacyjnego, która była kilka kroków od kasy... Dlaczego była taka nieuprzejma? — pyta Czytelniczka.

● Gdzie te czasy, gdy strażnicy ochrony przyrody a nawet wopięli wlepiali mandaty za plażowanie na wydmach? Przez dwa dni przebywania w Unieściu obserwowałem biegających po wydmach kolonistów, opalających się wczasowiczów. Czy rzeczywiście nikogo to nie interesuje? Przecież naprawa uszkodzonych wydm kosztuje miliony — powiedział Czytelnik.

● Mniej więcej miesiąc temu Poczta Polska Telegraf i Telefon w Koszalinie zamieściła w prasie komunikat o nowych połączeniach kierunkowych z Koszalina do wielu większych miast w Polsce. Nasz Czytelnik miał trudności z połączeniem się z biurem zleceń, wykręcił więc numer 950 (informacja o numerach kierunkowych w ruchu automatycznym). Niestety nowych numerów kierunkowych jeszcze nie nagrano. To ci numer!

Z telefonicznych sygnałów wybrała: (jo)

Głód, żeby Ty wiedział...

Jesteśmy uczennicami Liceum Medycznego w Kołobrzegu. Jak co roku, tak i w te wakacje postanowiliśmy trochę zarobić. Podjęliśmy pracę w jednej ze stołówek na Radzikowie III. Z panem właścicielem zawarliśmy ustną umowę na temat wynagrodzenia. Obiecał, że będzie płacił kelnerce 90 tys. zł miesięcznie, a zmywaczom — 100 tys. zł. Za dodatkową pracę, tj. sprzątanie łazienek i klatek schodowych w jego domu, który wynajmował wczasowiczom miał nam płacić dodatkowo, co mieliśmy uzgodnić.

Incydent w stołówce

Niestety, nie podpisaliśmy żadnej umowy. Do połowy lipca br. współpraca układała się dobrze. A 13 lipca właściciel posadził nas o kradzieży 20 kg cukru. Według niego można tego dokonać przy użyciu dwóch małych terek, i w dodatku w ciągu jednego dnia! Stołówkę opuszczaliśmy o godz. 20.30 w obecności właściciela, który nie krył, że kontroluje nasze prywatne rzeczy leżące w szatni. Probowaliśmy zastraszyć nas milicją. Powiadomiliśmy rodziców, którzy następnie dnia usilowali interweniować.

Właściciel nawet nie chciał z nami rozmawiać. Poprosiliśmy go o wypłacenie pieniędzy i zwrot książeczek zdrowia. Kategorycznie odmówił. Powiedział też, że możemy jechać na skargę, gdzie tylko chcemy, ale i tak nic z tego nie będzie, bo on ma wszędzie „wejścia”!

List podpisały dwie dziewczyny zastępczynie nazwiska i adresy. My zaś z kolei zachowujemy do wiadomości redakcji nazwisko właściciela stołówki.

Chcielibyśmy podjąć interwencję. Ale do kogo się zwrócić, by wyjaśnić kłopotliwą sytuację, w jakiej znalazły się dwie milicje Czytelniczek. Najpierw telefon do KPT „Bałtyk”. Niestety stołówka nie jest związana żadną umową z tym przedsiębiorstwem. Kilka innych telefonów. To samo. W Wy-

dziale Handlu UM w Kołobrzegu dowiedzieliśmy się, że stołówka już im nie podlega, z wyjątkiem ewidencji. Że teraz w dobie reform i ustawy o przedsiębiorczości właściciel stołówki nikomu właściwie nie podlega. Jest sam dla siebie panem i władcą. Jest samodzielnym.

Gdy pracownikowi dzieje się krzywda (np. właściciel nie chce wypłacić poborów) można się odwołać do Urzędu Skarbowego. Może też być ZUS, bo właściciel musi swoich pracowników ubezpieczyć. Jeśli w tych instytucjach pracownik nie nie wskóra, pozostaje mu tylko droga sądowa. Zatem, drogie Czytelniczki, decyzja podjęcia drogi do uzyskania satysfakcji (także pieniędzy i książeczek zdrowia) należy do Was. Bądźcie przedsiębiorcze, czasy tego wymagają. (mir)

naprawy dachu budynku przy ul. Kolejowej. Kolejne terminy remontu ulegają przesunięciu, dziury wciąż są nie zreperowane, a że deszcz się coraz częściej, pan Zbigniew zaczyna się denerwować. Nie może ukończyć adaptacji, tzn. zabezpieczyć dachu, ocieplić go, już we własnym zakresie. Tymczasem bank czuwał Czytelnik ma wyznaczony termin ukończenia robót, zgromadził potrzebne materiały i tkwi w wąskim gardle dekarzkiej niemocy. Pan Tutak zwracał się do PGKiM z prośbą o wykonanie remontu dachu chociaż w tej części, pod którą znajduje się mieszkanie. Z jego prośby do redakcji o interwencję wynika, że PGKiM dalej sobie żartuje z lokatorów budynku przy ul. Kolejowej. Bank natomiast ani przez chwilę (po upływie terminu) nie będzie miał ochoty na żarty. Po prostu może cofnąć kredyt. (mir)

Towarzystwo „Polonia” w Koszalinie

Blżej rodaków z zagranicy

Od kwietnia bieżącego roku działa w Koszalinie Oddział Towarzystwa „Polonia”. Oddział został powołany na wniosek grupy założycieli decyzją Rady Naczelnej Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” w Warszawie. Zebranie założycielskie odbyło się 19 kwietnia. Wybrano wówczas Prezydium, Radę Oddziału, Komisję Rewizyjną, powołano również cztery komisje problemowe i ich przewodniczących.

Główne cele, jakie przyświecają w działalności Rady Oddziału to przede wszystkim zaspokajanie potrzeb Polonii w jej dążeniu do utrwalania więzi z krajem, upowszechnianie w środowiskach polonijnych wiedzy o Polsce, a w województwie koszalińskim — o rodakach za granicą, stwarzanie warunków do rozwijania polsko-polonijnej współpracy gospodarczej, w tym promocja wymiany turystycznej między województwem koszalińskim

i środowiskami polonijnymi oraz kontynuowanie wszechstronnej współpracy z chórmi polonijnymi i stowarzyszenie w Koszalinie ośrodka metodyczno-organizacyjnego służącego chóralistom polonijnym.

Niedawno w Koszalinie gościliśmy grupę kandydatów na dyrygentów z ośrodków polonijnych na Litwie, Łotwie, z Czechosłowacji i Finlandii. Grupa ta brała udział w dwutygodniowym kursie prowadzonym przez specjalistów z Akademii Muzycznej w Poznaniu. Do końca lipca na kolonii w Szczecinku wypoczywają dzieci z Kanady i Republiki Federalnej Niemiec. Są to przedsięwzięcia Oddziału Towarzystwa już zrealizowane. W planach tegorocznego lata jest jeszcze przewidziana pomoc w ewentualnym zorganizowaniu wczasów w województwie, opieka nad osobami pochodzenia polonijnego, które wyrażą chęć uczestnictwa w imprezach artystycznych, na przykład w Festiwalu „Młodzi i Film” czy we wrześ-

niowym plenerze plastycznym w Sarbinowie.

Wśród wielu szczegółowych zadań, jakie postawili przed sobą członkowie Oddziału Towarzystwa „Polonia” w Koszalinie, znajduje się dokumentowanie dorobku Festiwalu Chórów Polonijnych, rozwijanie korzystnej dla kraju i polonii współpracy z duchowieństwem koszarlińskim i stowarzyszeniami społecznymi-katolickimi oraz nawiązanie kontaktów z firmami polonijnymi działającymi w województwie. Ważnym zadaniem jest również propagowanie historii, kultury i sztuki ludowej regionu koszalińskiego a także jego turystycznych walorów. Działacze Oddziału pragną także ukazywać dorobek Polaków zamieszkających za granicą poprzez m.in. organizowanie cyklicznych spotkań na takie tematy jak: V Dzielnica Związku Polaków w Niemczech, Towarzystwo „Polonia” i jego rola w popularyzo-

waniu spraw związanych z polonią zagraniczną, szkolnictwo polonijne, ośrodki polonijne w świecie, Festiwal Chórów Polonijnych w Koszalinie, warunki życia, pracy rodaków w USA, Kanadzie, Europie Zachodniej i w Związku Radzieckim.

Jeszcze przed VIII Światowym Festiwalu Chórów Polonijnych (odbędzie się on w 1991 roku) członkowie Prezydium koszalińskiego Oddziału będą czynili starania o uzyskanie siedziby na „Dom Polonii” i odpowiednie urządzenie go. Przypominając, że podczas ubiegłorocznego Festiwalu i oficjalnych spotkań z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych — działacze polonijni parokrotnie zgłaszali wniosek o utworzenie „Domu” właśnie w Koszalinie. Informowaliśmy już też o tym, iż Jerzy Kosiński z Kolonii, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Związku Polaków „Zgoda” w RFN w kwietniu na Walnym Zjeździe Towarzystwa przekazał prywatnie na przyszły „Dom Polonii” w Koszalinie 1000 marek zachodniemieckich. Warto chyba, by działacze Oddziału otrzymali wsparcie w tej inicjatywie od władz miejskich i wojewódzkich. (kc)



Amerykańska księżniczka

GDY w lipcu 1986 r. w miasteczku Centerville (stan Massachusetts) odbywał się ślub 28-letniej Caroline Kennedy, córki zamożnego prezydenta, cała damska polowa Ameryki płakała ze wzruszenia. Dziennikarze często nazywali Caroline „Amerykańską księżniczką” i ślub w pełni odpowiadał temu określeniu. Suknia panny młodej z białego jedwabiu kosztowała 1200 dolarów, weselne menu — milion dolarów (podawano m.in. grochówkę, kurczętą z ryżem, rostbef z jarzynami i tort), a nowojorskie mieszkanie młodej pary — 2,5 mln dolarów. Miesiąc miodowy państwo młodzi spędziło na Hawajach. Tina Onassis posłała swej przybranej siostrze praktyczny prezent ślubny: bieliznę pościelową i koronki brukselskie. O ten wspaniały ślub Caroline jednak długo musiała walczyć ze swą skąpą matką.

Miała sześć lat, gdy zamordowano jej ojca. W wieku trzynastu lat została wyrzucona z ekskluzywnej szkoły prywatnej za palenie marihuany. Później jeszcze kilkakrotnie była przesłuchiwana przez policję w związku z zażywaniem narkotyków. Jej życie, podobnie jak życie pozostałych członków rodziny Kennedych, jest bacznie obserwowane przez prasę i telewizję. Środki masowego przekazu szczegółowo informowały, ile młodzieńców z dobrych rodzin ubiegało się o rękę córki byłego prezydenta, ile kilogramów przybrała lub zrzuciła i że wciąż nie wyłdniała. Przez pewien czas Caroline pracowała jako dziennikarka w „Daily News”, potem — w nowojorskim Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Dwa lata temu zaczęła studiować prawo, co w Ameryce jest podstawą zrobienia kariery politycznej. Wyszła za mąż za 34-letniego pisarza i profesora historii pochodzenia żydowskiego Edwina Schlossberga, który odczuł na własnej skórze, co oznacza przynależność do klanu Kennedych. „Jackie niszczy nasze małżeństwo — narzekał w rok po ślubie mąż najslawniejszej córki Kennedych. — Urządza nasze mieszkanie według własnego gustu, wciąż coś dokupuje, przestawia meble!” Schlossbergowie wprawdzie również mają miliony, ale w porównaniu z rodziną Kennedych są nędzarami, i to daje im się odczuć. Prasa pisała już nawet o rozwodzie, ale Edwin Schlossberg nie sobie z tego nie robi — ma zdaje się stalowe nerwy...



Walka o LEGO

Po niedawnej utracie przez duńską firmę LEGO praw do zastrzeżonego znaku firmowego, powstał spór dotyczący „dziedziczenia” prawa do produkcji klocków i zabawek.

Proces wygrała ostatecznie amerykańska firma „Tyco”, pokonując przedsiębiorstwo „Interlego”, które jest w istocie szwedzką filią LEGO.

Spółka „Tyco” powstała 50 lat temu. Od 1983 r. podjęła wspólnie z LEGO — produkcję klocków i zabawek. Klocki „Tyco” wytwarzano w krajach Dalekiego Wschodu (z po-

wodu taniej siły roboczej w tym regionie) i stał się wędrował w świat.

Tymczasem „Interlego” wszczęło postępowanie o uzyskanie praw do znaku firmowego. Sąd w Hongkongu przyznał Szwedom te uprawnienia. Okazało się jednak, że wcześniej starania o uzyskanie tych praw podjęła firma amerykańska. W związku z tym sąd w Londynie (tzw. Tajna Rada) oddalił powództwo „Interlego” nakładając na tę firmę obowiązek uiszczenia kosztów w wysokości 100 tys. funtów.

Metamorfoza Boeinga

Adaptowanie rozmaitych wysłużonych pojazdów — wagonów, a nawet statków — na przylatujące kluby lub kawiarnie dziś już nikogo nie dziwi. Mimo to szokuje nowe zastosowanie, jakie znalazł Boeing 707 na lotnisku w Manili. Przemianowany na Klub 707, samolot ten od dziesięciu lat nie lata, chociaż podobno jest nadal zdolny do eksploatacji.

Swego czasu wspomniany Boeing był własnością Elvina Presley’a. Urządzenie wnętrza pozostało takie samo jak za życia idola — te same meble, bar, sauna, a nawet mała sala gimnastyczna i biurko Elvina. Teraz zasiada za nim Johny Loks, który „pilotażuje” samolot, czyli prowadzi Klub 707.

Klub może pomieścić 60—75 gości. Kelnerzy obsługują tu w strojach stewardów, a z ukrytych głośników płynie aksamitny głos Presley’a. Sam piosenkarz pewnego dnia pozbliżył się tej latającej zabawki. Później samolot kilkakrotnie zmieniał właściciela. Wreszcie nabył go pewien bogaty Filipińczyk, ale prawie nie używał z powodu kryzysu paliwowo-energetycznego. To on wpadł na pomysł, że deficytowy w powietrzu samolot może przynosić całkiem przyzwoite zyski na ziemi. Tak powstał Klub 707.

Sztuczne tropikalne raje

Niedaleko miasta Peer w północno-zachodniej części Belgii wznosi się ogromna, szesnasto-, plastikowa kopuła. W swym wnętrzu kryje ona jeden z tych sztucznych tropikalnych rajów — oraz rekreacji i wypoczynku — które jak grzyby po deszczu wyrastają w bogatych krajach zachodnioeuropejskich.

W środku takiej oazy, na obszarze 4—8 tys. metrów kwadratowych mieszczą się baseny o regulowanej temperaturze wody (jeden z nich, o olimpijskich rozmiarach, wyposażony jest w urządzenie do wytwarzania fal), sauna, solarium, kregielnie, bar, butiki, a nawet korty tenisowe. A to wszystko w otoczeniu palm, drzew bananowych i pomarańczowych oraz innych roślin sprowadzonych z Ameryki Południowej. Atrakcją są również terraria z jaszczurkami, żółwiami i węzami, a także symbolicznych rozmiarów ogrody zoologiczne. Prawdziwie tropikalne „nasłonecznienie” i wilgotność powietrza są wynikiem działania setek lamp i znakomitej klimatyzacji.

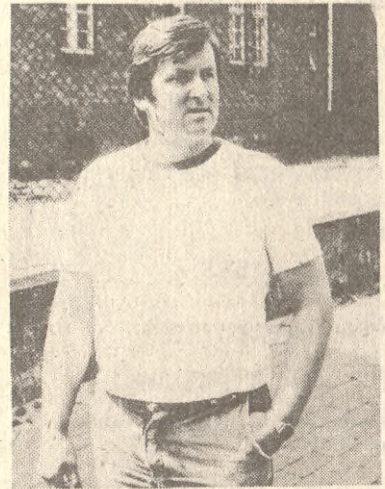
Na zewnątrz takiego plastikowego balonu ciągną się hektary lasów, w których stoją setki luksusowych bungalowów, wyposażonych w kolorowy telewizor, wideo i kominek. Bezpieczeństwa gości strażę prywatną policja.

Pomysł budowy tego typu enklaw rekreacyjnych zrodził się w Holandii, kraju o nie najlepszych warunkach pogodowych i w szybkim tempie się umiędzynarodowił. Autorem pomysłu jest Piet Derksen, były właściciel wytwórni sprzętu sportowego. Zaczął on od wykupienia terenu pod camping. Prawdziwy sukces przyszedł w 1980 r., gdy w parku Eemhof wybudował pierwszy basen pod plastikowym dachem.

W Europie działa już 11 ośrodków tego typu — w Holandii, Belgii i Wielkiej Brytanii. W przyszłym roku podobny ma powstać w RFN. Oferta tej formy spędzania wolnego czasu — rzecz jasna — skierowana jest przede wszystkim do tych, których na to stać. Niektórzy ograniczają się więc do 3—4-dniowego pobytu, inni natomiast spędzają tu długie tygodnie. W ubiegłym roku z usług sztucznych tropikalnych rajów korzystało prawie 10 milionów Europejczyków.

Wędkarstwo — to wspaniała rzecz!

Rozmowa z HENRYKIEM ŚLEDZIEM, członkiem PZW



— Zaczniemy naszą rozmowę od pytania — skąd się wzięła u Ciebie ta olbrzymia pasja wędkowania, która zmieniła całkowicie Twój rozkład dnia? Wsta-
jesz teraz o 3 rano i... na ryby!

— Kilka lat temu miałem wypadek. Przez dziesięć miesięcy byłem na zwolnieniu lekarskim. Trzeba było się czymś zająć, żeby nie umrzeć z nudów. Pewnego dnia z trudem wyciąłem z leszczyny kij. Mówię z trudem, bo miałem rękę w gipsie. Znalazłem też gęsie pióro. Złożyłem żyłkę, a spławik zrobiłem z tego pióra i poszedłem nad moje ulubione jezioro Trzcińskie. Zaczęłem łowić. Po kilku minutach oczekiwania udało mi się złowić kilogramowego leszcza. Przy okazji wykaplałem się, bo ryba nie bardzo chciała się poddać. Po tym

pierwszym sukcesie kupiłem sobie nowy, prawdziwy spławik, porządną żyłkę. Wstąpiłem do koła wędkarskiego w Dretyniu. Oplaciłem składki i kupiłem wędkę bambusową. Zaprenumerowałem „Wiadomości Wędkarskie” i „Vademecum Wędkarza”. Wtedy zaczęło się prawdziwe wędkowanie.

— Wędkarze uczestniczą w zawodach, w czasie których marzy im się „taaka ryba”. Czy pasjonuje Cię wędkarstwo jako sport?

— Oczywiście. W moim zakładzie pracy — Urzędzie Telekomunikacyjnym w Miastku istnieje koło PZW, którego członkowie dość często organizują zawody. Dwa lata temu uczestniczyłem po raz pierwszy w takich zawodach na jeziorze w Wolcy. Pogoda była bardzo zła. Każda złowiona plotka — to był już sukces. „Naciągnąłem” 27 plotek, co okazało się wystarczające do zwycięstwa. Wyprowadziłem swojego najgroźniejszego konkurenta, emerytowanego kolegę z pracy Franciszka Adaneckiego. Jest on doświadczonym wędkarzem, sukces mój był więc tym większy. W czerwcu tego roku brałem udział w kolejnych zawodach. Najpierw zanęciłem ryby sobie tylko zna-

ną zanętą. Przynętę wykonałem z ciasta i wody jeziornej, w której miałem łowić. Jest to niezmiennie ważne, bo ryba lubi czuć smak „swojej” wody, pełnej zapachu roślin i substancji jej znanych. Przez cały czas prowadziłem z panem Franciszkiem. Pod koniec zawodów zobaczyłem, że „wyłożył się” leszcz, co dało mi asumpt do tego, żeby zmienić wędkę i złożyć inną przynętę. Zerwała przecież w pobliżu ławica leszcza. Na 20 minut przed końcem zawodów mój spławik mocno się zanurzył. Serce zaczęło mi bić mocniej. Złowiłem pokaźnych rozmiarów rybę, co zaważyło na tym, że wygrałem zawody.

— Każdy wędkarz lubi się przechwalać tym, co złowił. Powiedz o swoich przygodach, ale nie o złowionych wielkich rybach, lecz o „wpadkach”, mimo osiągniętego już mistrzostwa w wędkowaniu.

— Pewnego dnia poszedłem na „mój” pomost nad J. Trzcińskim podkarmić ryby i zauważyłem, że w okolicach mostka mocno żeruje szczupak. Zobaczył to kolega z koła PZW. Wyciągnął sprzęt i zaczął łowić. Przy mojej pomocy wyłowili pod rząd 3 duże szczupaki. Następnego dnia wstałem o 3 rano i poszedłem na

mostek. Zobaczyłem kolegę z innymi wędkarzami, już łowiących. Musiałem więc pójść na inny pomost i spróbować zarzucić wędkę w okolicę żerowania szczupaka. Wszedłem na inny, nie znany mi mostek i po kilku krokach wpadłem po szyję do wody. Nie było to zbyt miłe, tym bardziej, że była 4 rano, a do tego przenikliwie zimno. Tego dnia miałem już dosyć wędkowania...

— Na zakończenie naszej rozmowy spróbuj przekonać czytelników do wędkowania.

— Wędkarstwo — to wspaniała rzecz. Mimo dużych składek członkowskich PZW myślę, że warto się nim zająć, bo sport ten uspokaja, uczy hartu ducha. Stojąc nad jeziorem w ciszy i obserwując przyrodę pozbawiamy się stresów, zapominamy o naszych kłopotach. Oczywiście są tylko na spławik, a kiedy ryba „bierze”, to czujemy jakbyśmy odnieśli życiowy sukces. A poza tym ryby łowimy dla rodziny. Ja lubię je łowić, czyścić, smażyć, a już te wszystkie przetwory: paszteciki, kotleciki, ryby w galarecie, w occie — to domena mojej żony.

Rozmawiał: KONRAD REMELSKI
Fot. autora

„Bigpol” wydaje

„Kto chce zmądrzeć, niech się zajmie przepisami majątkowymi” — głosi jedna z mądrości Talmudu. Chodzi zapewne o studiowanie i praktyczne stosowanie w codziennym życiu przepisów majątkowych. W naszych warunkach urzeczywistnianie tej zasady nie jest łatwe ani proste z uwagi przede wszystkim, na wielość i złożoność tychże przepisów.

Na przykład dochody z pracy najemnej i o zbliżonym charakterze oraz z prac twórczych i artystycznych — podlegają opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń i podatkiem wyrównawczym lub tylko podatkiem wyrównawczym. Dochody z rolnictwa — podatkiem rolnym. Dochody z działalności wytwórczej, handlowej i usługowej oraz z kapitałów — podatkiem dochodowym. Według odrębnych zasad opodatkowany jest majątek osobisty i przysrót tego majątku. Żeby się dobrze orientować w gąszczu tych przepisów, co więcej dość często zmieniających, trzeba być nie lada specjalistą. Dlatego palącą koniecznością staje się wprowadzenie powszechnego podatku dochodowego od dochodów ludności. Chodzi o zasadnicze ujednolicenie zasad opodatkowania. Podatnik, niezależnie od ilości i rodzajów dochodów, płaciłby tylko jeden podatek (obecnie może płacić nawet cztery podatki) zaś liczba aktów prawnych dotyczących podatków, zmniejszyłaby się z obecnych kilkudziesięciu do kilku.

Prace nad porządkowaniem przepisów podatkowych trwają. Zanim przyniosą one widoczny rezultat, trzeba wiedzieć czego i gdzie szukać. Z pomocą szukającym przychodzi Zespół Biura Inicjatyw Gospodarczych „Bigpol” z Koszalina, który wydaje kolejne książkowe poradniki zatytułowane „Vademecum działalności gospodarczej” drukowane w Prasowych Zakładach Graficznych w Koszalinie.

Wydana obecnie trzecia i czwarta część „Vademecum” zawiera aktualne przepisy, o których żaden szanujący się byznasmen, a także kandydat na byznasmena, nie powinien zapominać. Znajdujemy tu na przykład zarys wykładu zatytułowany „Podstawowe wiadomości o spółkach akcyjnych”, pióra sędziego Sądu Wojewódzkiego w Koszalinie, Stanisława Gurgula a także wzory dokumentów niezbędnych do tworzenia spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i spółek akcyjnych.

W „Vademecum” zamieszczono również takie przepisy jak prawo dewizowe i jego omówienie, ustawę o opłacie skarbowej wraz z omówieniem, ustawę o rzemiośle, tabele podatkowe, wzory deklaracji i zeznań podatkowych.

Dotychczas ukazały się, jak już wspomniano, cztery tomiki „Vademecum”. W przygotowaniu są następne. Cena jednego tomiku wynosi 2.850 złotych. Cena, jak się wydaje konkurencyjna zwazwyczaj, że podobne wydawnictwa kosztują, po kilkanaście i więcej tysięcy.

W. BUDZIŃSKI

Na plantacjach kawy w Ugandzie

Uganda — 17-milionowy kraj w Afryce wschodniej przez wiele lat w poprzedniej i obecnej dekadzie przeżywał ciężki kryzys ekonomiczny za sprawą rządów osławionego Idi Amina — powraca już do sił w gospodarce, w tym zwłaszcza w rolnictwie, odgrywającym zasadniczą rolę w tworzeniu dochodu narodowego i w eksporcie. Jedną z najważniejszych

kulturow — uprawa kawy — rozwija się tu systematycznie; zbiory kawy, wynoszące np. w latach 1976—1980 przeciętnie 140 tys. ton w skali rocznej, w bieżącym roku wyniosą 205 tys. ton, a w perspektywie najbliższych 2 lat, kiedy urosną nowo założone plantacje, przekroczą poziom 300 tys. ton. Obecnie w zbiorach kawy Uganda zajmuje 7 miejsce w świecie.

„Student - Service”

Dzięki studentom zaangażowanym do pracy przez „Student — Service” nikt już nie powie, że uesteckie trawniki i klomby są zaniedbane.

(wat)

Fot. Zbigniew Bielecki



Sprzedaż

ŁADĘ, combi 1200, 1982 rok sprzedam, zamienię na 126p. Koszalin, Gnieźnieńska 24 (dom). G-9851

ŁADĘ 1500S, sierpień 1981 rok sprzedam. Koszalin, tel. 336-59, po szesnastej.
SPÓŁKA z o.o. „Topino”, Koszalin, ul. Zamenhofa 2 sprzedaje: betoniarę BWE 400, wózek widłowy akumulatorowy wraz z prostownikiem, dźwig ZB 101 Lech, pustaki alfa 12024 x 48 cm. Wszystkie urządzenia sprawne technicznie, dźwig z aktualnym na 1989 r. odbiorem DT. Oferty wraz z ceną pod adresem Spółki, informacje tel. 275-83 po dwudziestej. G-9853

POLONEZA 1,5 LS rok prod. 1986 sprzedam. Koszalin, tel. 506-58 po godz. 19. G-9854

CHŁODNIĘ z agregatem sprzedam. Koszalin, tel. 506-58. G-9855
POLONEZY rok produkcji 1986 oraz 1987 oraz nowy silnik sprzedam. Szczecinek, tel. 424-54. G-9856-0

VOLKSWAGENA 1300 w całości lub na części i przyczepkę samochodową towarową sprzedam. Wiadomość Sianów, tel. 525. G-9857
SAMOCHÓD marki volkswagen, pasat, combi, benzynowy, telewizor kolorowy philips sprzedam. Wiadomość. Koszalin, tel. 540-38. G-9858

MERCEDESA 220D rok 1971 sprzedam. Koszalin, Władysława IV 42/57. G-9859
SKODĘ 1000MB tanio sprzedam. Koszalin, Spasowskiego 11B/5. G-9860
SYRENE 105L, radio elizabeth, korektor, kolumny sprzedam. Koszalin, Władysława IV 58/9. G-9861

NYSE towos, rok 1983 i piętnastomiesięcznego psa dobermana sprzedam. Wiadomość. Słupsk, tel. 321-05 lub 334-91. G-9852
JELCZA RTO 8 ton, płyty żeraniśkie 6 m deski modrzewiowe sprzedam. Koszalin, tel. 355-58. G-9863

CZEŚCI do poloneza, opony, wzmocnienia do fiata 125p, błotnik lewy, przód do mercedesa 123 sprzedam. Słupsk, tel. 211-87. G-9864
GARAŻ sprzedam. Białogard, Wiślana 25, po szesnastej. G-9865

2 OBRĄCZKI złote, używany telewizor czarno-biały sprzedam. Koszalin, tel. 342-72, po godz. 16. G-9866

PIEC akumulacyjny sprzedam. Koszalin, tel. 261-92. G-9867

ZAMRAŻARKĘ 600 l sprzedam. Kołobrzeg, tel. 261-80. G-9868

ŁODÓWKĘ, zamrażarkę 300 l, tapety sprzedam. Koszalin, Sadowa 11. G-9869
SYNET złoty 7 gramów sprzedam. Koszalin, tel. 259-59, godz. 7—15, Babilarz. G-9870

PASIEKĘ 30 rodzin sprzedam. Koszalin 96, Wiktor Radkiewicz. G-9871

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową simac, typ DX-4000 sprzedam. Świdwin, tel. 23-10. G-9872

ODTWARZACZ wideo goldstar sprzedam. Koszalin, Śniadeckich 27/29. G-9873

STRINGA Crumar Performer sprzedam. Szczecinek, tel. 474-76. G-9874

WIDEA zachodnie tanio sprzedam. Słupsk, tel. 320-01. G-9906

WIDEO panasonic, hi-fi stereo sprzedam. Szczecinek, tel. 438-65. G-9875

TELEWIZOR kolorowy rubin i czarno-biały sprzedam. Słupsk, tel. 381-24. G-9876

ODTWARZACZ hitachi VT-P60 na gwarancji sprzedam. Słupsk, tel. 319-28. G-9877

MAGNETOWID oraz komputer atari sprzedam. Słupsk, tel. 374-48. G-9807-0

NOWY wideoodtwarzacz sprzedam. Słupsk, tel. 234-77. G-9878

M-4 własnościowe oraz dogi niemieckie, błękitne sprzedam. Koszalin, ul. Władysława IV 48/59. G-9878

DZIAŁKĘ truskawkową 3-letnią sprzedam. Informacja. Koszalin, tel. 344-64 po szesnastej. G-9880

ROZPOCZĘTA budowe, centrum Lęborka sprzedam. Sopot, tel. 058-51-29-37. G-9881

PUSTACZARKĘ PU85, betoniarę 250 l, sprzedam. Koszalin, tel. 248-60. G-9882

SPRZEDAM wózek głęboki ze spacerówką NRD. Spacerówkę RFN kupię, tel. 248-42 Koszalin, G-9945

Kupno

MIESZKANIE w śródmieściu Koszalina do 100 m kw. powierzchni kupię. Oferty pisemne. Biuro Ogłoszeń. G-97-36-0

KUPIĘ stary zegar, może być zepsuty. Koszalin, tel. 522-96. G-9883

FIATA 125p lub 126p do remontu kupię. Koszalin, tel. 541-27. G-9884

Zamiany

ŚWIDWIN mieszkanie M-4 (65—25 m kw.) zamienię na dwa mieszkania, jedno-dwupokojowe ul. 22 Lipca 17B/10, po osiemnastej. G-9653

MIESZKANIE 37 m kw. zamienię na większe. Koszalin, ul. 1 Maja 11/21. G-9885

KAWALERKĘ (z kuchnią 23 m kw.) kwaterek-kowa zamienię na większe, z dopłatą Koszalin, ul. Bałtycka 12/15, IV p. po osiemnastej. G-9886

KOMENDA WOJEWÓDZKA STRAŻY POŻARNYCH W KOSZALINIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

pojazdów:

— Komenda Rejonowa Straży Pożarnych Drawsko Pomorskie, ul. M. Konopnickiej nr 1 — fiat 125p, nr rej. KOA-201U, nr podwozia 2014193, nr silnika 872717 — rok produkcji 1981, cena wywoławcza 3.000.000 zł.

— Komenda Rejonowa Straży Pożarnych w Koszalinie, ul. Kazimierza Wielkiego nr 7 — fiat 125p, nr rej. KOA-720U, nr podwozia 2069295, nr silnika 838422, rok produkcji 1982, cena wywoławcza 2.000.000 zł

— star 660 — furgon, nr rej. KOA-684U, nr podwozia 131007, nr silnika 36107, rok produkcji 1971, cena wywoławcza 3.000.000 zł

— Komenda Rejonowa Straży Pożarnych w Szczecinku, ul. 1 Maja — żuk A-15/07 — furgon, nr rej. KOA-012T, nr podwozia 112936, nr silnika 279867, rok produkcji 1971, cena wywoławcza 1.600.000 zł

Przetarg odbędzie się 15 sierpnia 1989 r. w siedzibach komend o godz. 11

W przypadku braku nabywców I przetargu, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10 w kasie danej jednostki.

Wyżej wymienione samochody można oglądać 14 sierpnia 1989 r. w godz. 10—14 w miejscach, w których odbędą się przetargi.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-3773

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że
w dniu 25 lipca 1989 roku zmarł
po ciężkiej chorobie
w wieku 66 lat

Józef Kochan

O CZYM ZAWIADAMIA RODZINA

Pogrzeb odbędzie się 28 VII 1989 r. o godz. 11
na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie

G-9946

PRZEDSIĘBIORSTWO
ZAGRANICZNE „FORZA”
Pabianice, ul. Warszawska 84
tel. 15-59-27, 15-59-03,
tlx 885585

oferuje do sprzedaży:

● gumowe węże do
sprężonego powietrza,
olejoodporne

— średnica wewn. 13 mm,
średnica zewn. 21 mm.

— ciś. rob. 15 atm.
ciś. rozr. 40 atm.

● węże spawalnicze
— tlenowe

— acetylenowe

● teflonową taśmę
uszczelniającą

— grubość — 0,1 mm

— szer. 25 mm i 12,5 mm.

K-3667-0

3 POKOJE z kuchnią stare budownictwo bez
wygód, piec (wkłady elektryczne) zamienię na 1
pokój w nowym budownictwie. Wiadomość, Kosza-
lin, tel. 355-84. G-9887

MIESZKANIE własnościowe w Sianowie zamie-
nię na Koszalin (może być spółdzielcze). Sianów, ul.
Mickiewicza 8/1. G-9888

MIESZKANIE trzypokojowe nowe budownictwo
zamienię na dwa oddzielne (jedno budownictwo
obojętne). Koszalin, Poprzeczna 30A/1. G-9889

Lokale

MAŁŻENSTWO z dzieckiem poszukuje miesza-
nia jedno, dwupokojowego lub osobnego pokoju z
kuchnią. Koszalin, tel. 520-71. G-9891

STARZY pan szuka mieszkania, płatne z góry.
Koszalin, Młyńska 48/2. G-9882

Różne

POTRZEBUJĘ wynająć przyczepę campingową
od VII do VIII na trzy tygodnie. Koszalin, tel. 304-22
wewn. 52, do godz. 15. G-9880

AGENCJA poleca glazurę, tapety, terakotę. Człuchów,
ul. Leśna 64, czynna 12—18 oprócz poniedział-
ków. G-9893-0

TERAKOTY, glazurę, boazerię, listwy, subitól
oferuje sklep „Mirad” Słupsk, ul. Koszalińska 14.
G-9737-0

IZOLACIE pianką krylamonową ścian zewnętrz-
nych i stropów bezpośrednio na budowie lub w
budynkach zamieszkałych. Świdwin, tel. 25-02. Mar-
cio. G-9661-0

CIĄGLA sprzedaż pustaków alfa żużlowych i
betonowych oraz wełny drzewnej. Strzeżenica 14, tel.
335-71. G-9423-0

FILMY orwo, agfa, kodak, slajdy wywołujemy,
terminy trzydniowe. „Alfacolor” Koszalin, tel.
546-08. Otrzymasz nowy film kolorowy gratis, ul.
Knińskiego 23C oraz 1 Maja „Foto-Optyka”.
G-9894-0

STOLARZY, tokarzy, pracowników niewykwalifi-
kowanych zatrudnię. Sianów, ul. Dworcowa 13,
185-358. G-9895

ODBIORCÓW mebli kuchennych — stoły i tabo-
rety — poszukujemy. Wytwórnia Mebli Stylowych.
Bydgoszcz, Palmowa 8, tel. 27-15-66. G-9896

DO ZBIORU porzeczek zapraszam. Koszalin, tel.
324-68. G-9897

MECHANIKĄ samochodową, blacharza za-
trudnię. Polanów, Strumykowa 1, Kowalski. G-9898

PRZYJME uczniów meblarstwa artystycznego oraz
stolarza, murarza. Bytów, Tartaczna 6, Kotlicki.
G-9899

DO PRODUKCJI pustaków zatrudnię. Kobyl-
nica, tel. 36-190. Włodarski. G-9900

KOBIETY i mężczyźni zatrudni Zakład Przetwó-
stwa Ryb. 76-277 Bydliń, tel. 111-617. Krakus. G-9779-0

MALARZY zatrudnię. Koszalin, tel. 512-35, Men-
żyński. G-9901

STOLARZY, pracowników niewykwalifikowa-
nych, rencistów zatrudnię. Koszalin, Czarnieckiego
11, Lesiak. G-9841

ZGODNIE z protokołem pojednawczym z
9 VI 1989 r. sygn. akt. II K315/89 Sądu Rejonowego
Koszalin, Małgorzata Puppel, zam. Tymień 24/14 —
przepraszam Ewę Kuśk, zam. Tymień 24/18. G-9903

JANKOJC Władysław zam. Świdwin zgubił legi-
tymację kombatancką nr 0132018 wydaną przez
ZBoWiD Koszalin. G-9904

WALENTRZAK Andrzej zam. Kołobrzeg zgubił
zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności
gospodarczej nr 469/89 wydane przez UM Wydział
Handlu w Kołobrzegu. G-9905

ZAGINĘŁA suczka, ratlerka-sarenka, czarna
podpalana. Mieszko, Słupsk, Zygmunta Augusta
20/38 lub tel. 319-53. Nagroda za odnalezienie.
G-9907

UWAGA!

Przedsiębiorstwo Usługowo-Produkcyjne
„KLIMEX”

oferuje

hurtowe dostawy lusterek wysokiej jakości.

Zniżki dla odbiorców powyżej 500 m kw.
Zamówienia prosimy kierować.



PRZEDSIĘBIORSTWO
USŁUGOWO-PRODUKCYJNE
w SŁUPSKU
ul. Wojska Polskiego 41/3 tel. 235-50 372 62

K-3819

UWAGA

Producenci Pieczarek

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna
w Gwiazdowie

informuje

że w dniach 28, 29, 30 lipca 1989 r. w godz. 8—14

w siedzibie spółdzielni
będą zawierane umowy kooperacyjne
w zakresie produkcji i skupu pieczarek.

Produkujemy podłoże do produkcji pieczarek.

K-3703

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU ARTYKUŁAMI TECHNICZNYMI „ELMET”
w Koszalinie, ul. Przemysłowa 6

informuje, że posiada w swoim obrocie:

- wykładzinę podłogową PCW typu „Rekord” import RFN,
- tapety papierowe zmywalne imp. RFN
- płytki ściennego-podłogowe imp. RFN
- agregaty igło-filtrowe — odwodnieniowe typu AI-81
- agregaty do wytwarzania piany krylamonowej typu APK-1
- rozwiertarki typu NRTc
- wiertła stożkowe typu NWKc.

Blizszych danych techniczno-handlowych udzielamy Klientom
telefonicznie pod numerem 340-11 do 15 lub telexem 0532184.

K-3460-0

Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej
w Mścicach

przyjmie do pracy natychmiast:

— pracowników produkcji siatki ogrodnictwa — płaca
zakordowana + świadczenia wynikające dla pracowników
zatrudnionych w rolnictwie

— kierownika Zakładu Budowlano-Remontowego

z uprawnieniami budowlanymi oraz 5-letnim stażem
pracy — istnieje możliwość otrzymania mieszkania
służbowego

— majstra budowlanego — istnieje możliwość otrzymania
mieszkania służbowego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr, tel. 240-51 do 53.

K-3824-0-A

JEDNOSTKA WOJSKOWA NR 2117
w KOŁOBRZEGU

działając na zlecenie Szefostwa Służby Czołgowo-Samochodowej MON

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż warsztatów remontowych na podwoziach samochodów star 660.
Przetarg odbędzie się 10 sierpnia 1989 r. o godz. 12 na placu ćwiczeń przy ul.
Koszalińskiej.

Wystawione do przetargu pojazdy można oglądać w dniu przetargu w godz.
8—11.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej będzie przyjmowane w
miejscu przetargu 10 sierpnia 1989 r. w godz. 8—11.

Orientacyjne ceny wywoławcze dla jednego egzemplarza wynoszą
1.000.000,— 3.500.000,— zł

Wadium należy uiścić w postaci czeku potwierdzonego przez bank lub w
postaci gotówki.

Jednostka Wojskowa zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w
całości lub w części bez podawania przyczyn.

G-9849

„BETAMEX”

80-461 Gdańsk — Zaspas, ul. Startowa 23B

POLECA:

- telewizory 20 i 28 już od 258 USD
- odtwarzacze wideo VHS — 186 USD
- magnetowidy VHS — 268 USD
- zestawy typu wieża stereo — 178 USD
- radiomagnetofony dwukasetowe stereo — 78 USD
- maszyny dziewiarskie dwupłytkowe „Brother” z programatorem (także za złotówki) — 458 USD.

Ponadto overloki, kuchenki mikrofalowe, roboty kuchenne i inne.

Na zakupiony sprzęt audio-wideo udzielamy
rocznej gwarancji i prowadzimy serwis pogwarancyjny.

Powyższe ceny nie uwzględniają opłaty celnej.

Przesyłamy listownie pełną ofertę i zasady zakupu sprzętu.

K-3668-0

Spółdzielnia Transportu Mleczarskiego
w Słupsku

zatrudni natychmiast

kierowców z II kategorią prawa jazdy z terenu miasta Słupska.

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr STM w Słupsku,
ul. E. Orzeszkowej 2, tel. 272-84 do 86.

K-3821

KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI BUDOWNICTWA
w Koszalinie, ul. Słowiańska 7

zatrudni:

- elektryków—konserwatorów
do działu Głównego Energetyka
- pracownika do Działu Finansowego,
- kierownika magazynu.

Informacji udziela Dział Zatrudnienia w Koszalinie, ul. Słowiańska 7,
tel. 262-21 do 26 wewn. 225.

K-3828

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE
„KORWIS” Spółka z o.o. (jgu)
Słupsk, ul. Lipowa 1, tel. 273-50

zatrudni na dobrych warunkach płacowych

- głównego księgowego
- pracowników ds. handlu
- kierownika sklepu firmowego w Lęborku i sprzedawcę
oraz przekaze w agencję sklep o pow. 42,5 m kw.
w atrakcyjnym punkcie w Lęborku, branża do uzgodnienia.

Oferty pisemne lub telefoniczne prosimy składać pod adresem
przedsiębiorstwa.

K-3822

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRODUKCYJNE
„HANDLOMEX” Spółka z o.o.
w Słupsku

zatrudni z dniem 1 sierpnia 1989 r.

pracowników niewykwalifikowanych do pracy
sezonowej lub stałej w delegacji (okolice Warszawy).

Zapewniamy dobre warunki zakwaterowania i wyżywienia
oraz oferujemy wysokie zarobki.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje
Dział Kadr, tel. 218-17.

K-3820

ZAKŁADY PIWOWARSKIE
w Koszalinie

zatrudnią natychmiast
następujących pracowników:

- zastępcę głównego księgowego
- inspektora ds. kontraktacji i zaopatrzenia surowcowego
- ślusarza — konserwatora
- pracownika fizycznego (praca zmianowa)
- pracownika fizycznego na okres sezonu (sierpień).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu w Przedsiębiorstwie
Koszalin, ul. Spółdzielcza 8, tel. 220-86.

K-3827

Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa
„BUDOWLANI”
w Koszalinie

zatrudni:

- TECHNOLOGA z wykształceniem wyższym o specjalności prefab-
rykacji, staż pracy minimum 5 lat na stanowiskach technicznych
- SPECJALISTĘ ds. ZAOPATRZENIA, BRANŻA HUTNICZA i MATE-
RIALÓW MASOWYCH, wykształcenie średnie, staż pracy 3 lata
- KIEROWNIKA WYDZIAŁU STOLARSKO-ŚLUSARSKIEGO — wy-
kształcenie wyższe mechaniczne, staż pracy 8 lat.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Spółdzielni, Koszalin,
ul. Władysława IV 137/139, tel. 523-35.

W DT „Centrum” powiało wielkim światem...

Modnie, ale czy wygodnie?

Słupsk. Wreszcie, po licznych remontach i modernizacjach, dobiega końca renowacja zabytkowego obiektu secesyjnego przy placu Zwycięstwa, w którym mieści się Dom Towarowy „Słowniec” należący do krajowej sieci „Centrum”. Należy zaznaczyć, iż całość wielomilionowych kosztów remontu i konserwacji ponosi przedsiębiorstwo „Centrum”.

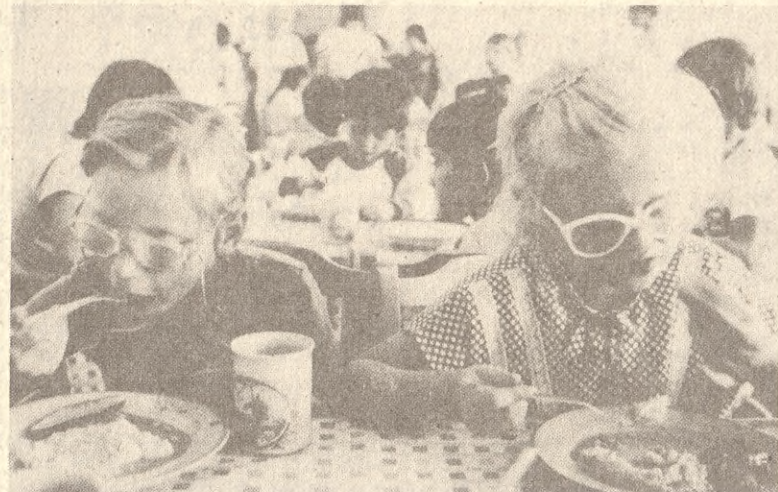
Przy okazji remontu — zmiany w organizacji sprzedaży. Jedni przyjęli je jako nowość i atrakcję, inni — przyszli z niezadowolonymi minami pożalić się do redakcji. Otóż wprowadzono do DT „Słowniec” modną na całym świecie i ogarniającą całe przedsiębiorstwo „Centrum” w kraju sprzedaż preselekcji, czyli samoobsługową. Podzielono całe piętra na cztery główne działy samoobsługowe: gospodarstwa domowego; artykułów sportowych, papierniczych i zabawek; obuwniczy z galerią skórzaną oraz dziewiarski. Przy każdym stoisku jest czynna przynajmniej jedna kasa. Kolejki — szczególnie w sezonie — ogromne. Kto chwyci ko-

zyk traktuje stoisko jak... muzeum. Zwiedza, ogląda, dotyka, przymierza i po upływie... 40 minut wychodzi z pustym koszem. Ci, którzy rzeczywiście chcą coś kupić stoją w kolejce przed kasą i denerwują się a gdy już zląpią upragniony koszyk w 10 minut załatwiają upatrzone zakupy. Tworzą się „korki”, niejasne sytuacje, zamieszanie.

Nie można położyć przy jednym dziale więcej niż 20 koszyków — wyjaśnia zastępca kierownika DT „Centrum” — „Słowniec” Anna Kulczycka. — Do każdego kosza dołącza cała 3-4 osobowa rodzina. Więcej niż 80 osób na sali sprzedażowej działu się nie zmieści. Tłok sprzyja kradzieżom. Najbardziej narażony na kradzież jest dział z obuwiem. Zdarzyło się już kilkakrotnie, że znajdowaliśmy pod regałami zawinięte w gazetę stare zniszczone buty. Po prostu nieuczciwy klient zakłada nowe buty na nogi i... wędruje defilując przed kasą z niewinną miną. Klienci nie zgłaszają przy kasach wchodząc, że mają w siatkach zakupiony w innym

sklepie towar. Dopiero przy wyjściu, gdy kasjerka sprawdza torby okazuje się, że są w nich kartony z obuwiem czy odzież i trudno ustalić, czy to z „Centrum” czy też z innej placówki. Rodzą się na tym tle konflikty. Moim zdaniem samoobsługa to nowoczesna forma sprzedaży i rzeczywiście, korzystna dla klientów ale... trzeba być na nią lepiej przygotowanym zarówno z jednej jak i drugiej strony lady. W innych działach, poza obuwniczym, ta forma sprzedaży sprawdza się. Świadczy o tym choćby podwyższone obroty handlowe.

A na trzecim piętrze dobiegają końca ostatnie prace adaptacyjne. W końcu sierpnia na tym wydzielonym obszarze każdy klient będzie mógł sobie... pozawiedzać do woli. Może i ktoś będzie kupował, ale... płacić tu trzeba będzie banknotami wyłącznie w kolorze zielonym... „Supermarket” DT „Centrum” będzie w luksusowych warunkach sprzedawał za dewizy artykuły dziewiarskie, kosmetyki, artykuły branży radio-telewizyjnej i spożywcze. Powiało wielkim światem, nie ma co... (ce)



„Tu wszystko jest fajne”

Słupsk. Słońce w mieście jest tak dokuczliwe, że trudno wytrzymać. Szczególnie dotkliwie upał znoszą dzieci. Niestety nie wszystkie mogą całe dwa miesiące spędzić na obozach czy koloniach. Te, które zostały w mieście, mogą wziąć udział w półkolonii zorganizowanej w Szkole Podstawowej nr 4. Pierwszy turnus dobiega wprawdzie końca, ale nie stoi na przeszkodzie aby zapisać swoje dzieci na turnus sierpniowy. Organizatorzy przyjmują każdą ilość chętnych za symboliczną jak na obecne czasy stawkę żywieniową, tj. 300 zł dziennie (jest to odpłatność jaką uiszczają rodzice, resztę dopłaca Kuratorium Oświaty). Dzieci przebywają pod opieką nauczycieli od godziny 8 do 15. Jeśli rodzice chodzą na wcześniejsze godziny do pracy mogą przyprowadzić dziecko



juz o siódmej rano. Podobnie z godzinami popołudniowymi — dziecko może przebywać na półkolonii do 16.

Zapytana o kłopoty kierowniczka kolonii pani Jadwiga Proszowska odpowiedziała, że... nie ma żadnych. Dzięki intendence Henryce Lubkiewicz nie narzeka na zaopatrzenie, a „cudów” nad kotłem dokonuje Maria Kuśmider.

Wielu słów uznania należy się wychowawczyniom, które sprawują ośmiodziesiętną opiekę nad ponad setką dzieci. Wynagrodzenie jakie za to otrzymują kształtuje się na poziomie 45 tys. miesięcznie. Nic więc dziwnego, że trudno znaleźć chętnych do tej pracy. A jak dzieci czują się na półkolonii? Wszak one są najważniejsze.

Bartek Kondej z SP nr 6 — Mama ma urlop dopiero w sierpniu, więc przychodzi tutaj. Ale za mnie może odpowiadać kolega, bo my robimy wszystko razem.

Wojtek Szulc, 11 lat, SP 15 — Codziennie wychodzimy gdzieś indziej. Tu wszystko jest fajne.

Marta Borowik przyszła po raz pierwszy. — Mam już koleżanki i razem się bawimy i malujemy.

W kolonii uczestniczą nie tylko uczniowie ze szkół podstawowych. Mogą i biorą w niej udział przyszli pierwszoklasiści. Wspólnie ze swoimi starszymi kolegami uczestniczą w różnych wycieczkach, jak np. w tej do Słowińskiego Parku, a jak jest przykłą pogoda do swojej dyspozycji mają salę gimnastyczną. Często chodzą do kina i do klubu osiedlowego „Emka”, z którym pracą układa się wzorowo. Życzymy dzieciom, które wezmą dopiero udział w półkolonii, aby podobają im się co najmniej tak, jak kolegom w lipcu. (wat)

Fot. Zbigniew Bielecki



Dwie za ladą, sześć... w magazynie?!

Słupsk. Często wśród uwag naszych Czytelników przewijają się skargi lub wnioski na temat organizacji pracy w placówkach handlowych. Codziennym widokiem w słupskich sklepach jest kolejka obsługiwana przez spoconą, zmęczoną, przepracowaną ekspedientkę. Jakże przyko słyszy się wówczas stwierdzenia w rodzaju: „ta się męczy, a te z zaplecza kawę piją”, albo „dwie przy ladzie a w magazynie sześć plotkuje...”

Znane są sezonowe kłopoty słupskiego handlu pogłębiane przez brak rąk do pracy. Urlopy, zwolnienia lekarskie, urlopy wychowawcze redukują załogi do połowy. Dodatkowym obciążeniem jest wazenie towarów dostarczanych luzem w workach. Bywa, że dwie ekspedientki przez cały dzień są zmuszone na zapleczu wazyć cukier lub makaron a tylko jedna staje za ladą. Trzeba ładować naprzeciw sporej kolejki zdenerwowanych klientów. W sklepie nr 13 PSS „Społem” przy al. 3 Maja stoiska czynne są na zasadzie „frekwencji klientów. Jeśli ludzie

ustawiają się przy artykułach gospodarstwa domowego, to ekspedientka ze spożywczego biegnie i sprzedaje garnki. Jeśli przy słodkach nie ma ruchu ekspedientka biegnie do wędliniarskiego wazyć parówki. I tak jest w wielu sklepach.

Pracownicy słupskiego handlu ciężko pracują w sezonie letnim. Wszelkie nieporozumienia kolejkowe, komentarze, uwagi działają negatywnie na ludzi z obydwu stron lady i o tym należy pamiętać. Aby uniknąć nieporozumień dotyczących obsługi i obrazy kadrowej można pokusić się o pewną innowację. Warto postawić na ladach lub powiesić w widocznym miejscu w każdym dziale i sklepie wywieszki informujące, że: „dzisiaj pracujemy w obsadzie jedno, dwuosobowej, itp. itd.”. Klienci muszą być zorientowani czy w tej placówce będą akurat stali długo w kolejce, czy też lepiej pójść gdzie indziej, gdzie sprzedaje się w danym dniu szybciej, bo sklep ma większą obsadę. (ce)

Z małym poślizgiem, ale są!

Słupsk. Wielki ogólnopolski konkurs organizowany przez bank PKO nabiera rumieńców. Już 11 sierpnia będzie wiadomo kto jest szczęśliwcem, który wygrał 20 milionów. W myśl zasad konkursu jego uczestnicy mogą sprawdzać do 31 lipca czy ich deklaracja jest umieszczona na liście, która wprawdzie z jednodniowym poślizgiem, niemniej została wywieszona w holu I oddziału PKO na ul. 9 Marca.

W województwie słupskim wygranych po 20 milionów będzie pięć lub sześć, gdyż suma ta jest losowana na każde 4 tys. deklaracji konkursu. Oprócz tego będą rozdawane premie o niższej wartości. Co bardziej niecierpliwych komisja losująca zaprasza w dniu losowania do świetlicy zakładowej Sezamu.

Informacje o losowaniu można uzyskać pod numerem telefonu 29-437. Tam też można sprawdzić, czy deklaracja jest ujęta na liście. (wat)

Bajki w MGOK

Ustka. Miejsko — Gminny Ośrodek Kultury zaprasza dzisiaj (27 bm.) dzieci do sali MGOK w godz. 10—12 na bajki z teatru „Tęcza” pt. „Z siedmioma górami”. (er)

Na wystawie w Sławnie

„Archangielsk w fotografii”

Sławieński Dom Kultury zaprasza do zwiedzenia interesującej wystawy, prezentującej Archangielsk w fotografii. Na ekspozycji składają się

zdjęcia fotograficznego klubu „Społochi” (zorca polarna) w Archangielsku oraz prace Jana Maziejuka. (mim)

Z biegowych tras

W trzech biegach startowali zawodnicy Klubu Biegacza „Morena” Słupsk. W Kępicach w biegu o Puchar Lata gdzie zwyciężył A. Kąkol z Łęborka, trzecią lokatę zajął W. Zmijewski z „Moreny”. W Okonku startował B. Parzy, który w biegu Odrodzenia zajął 21 miejsce. Dobrze spisał się tam Cz. Kruk który w kategorii pięćdziesięciolatków zajął trzecią lokatę. Najdalej od Słupska startował A. Gębski, bo aż w Jastrzębie w biegu na 20 km. W bardzo silnie obsadzonej imprezie (startowali kadrowicze) był 36 w dobrym czasie 1.16.10. Następne wielkie biegi odbędzie się w Wieleuniu k. Piły. Zawodnicy „Moreny” wystartują w X Biegu im. J. Nojego na dystansie 25 kilometrów. 20 sierpnia start na dystansie 27 km w. w Biegu „Solidarności” w Gdańsku, który zaliczony będzie do „Grand Prix” klubu na miejsce Biegu „Kolejarzy”, który w tym roku nie odbędzie się. Jedną z ostatnich imprez biegowych będzie we wrześniu XI Maraton Pokoju w Warszawie, gdzie spotykają się amatorzy i miłośnicy biegania z całej niemalże Polski. (mar)

Ze żniwno-łakarskiej batalii

Smoldzino. Rozpoczęte w polowie lipca w gminie małe żniwa dobiegają końca. Sprawnie przebiegał zbiór jęczmienia ozimego.

Na obszarze 24 ha zebraliśmy średnio 53 kwintale z 1 ha — mówi mgr inż. Leon Knut, dyrektor PGR w Smoldzinie. — Ta niedoceniana przez niektórych rolników roślina zbóżowa poza wysokimi zbiorami zapewnia na czas przygotowanie roli pod siewy rzepaku. W tym roku zasiejemy 30 hektarów jęczmienia. Przed siewem, co z pewnością jest nietypowe, stosujemy pełną dawkę obornika. Nie zawiodły tegoroczne uprawy rzepaku. Na obszarze 220 ha sypał on średnio 33 q 1 ha. Łada dzień rozpoczną się duże żniwa. Do zbioru jest blisko 900 hektarów zboża. W Smoldzinie na słabych gruntach V i VI klasy uprawia się głównie żyto i owies. Jak będzie pogoda, to nasze 10 kombinów, co prawda nie pierwszej młodości, powinno się szybko uporać ze sprzętem.

W PGR nie brak doświadczonych

operatorów. Są wśród nich m.in. Piotr Falasa, Mieczysław Kozak i Bolesław Denok. Nawet pracownik umysłowy z Zakładu Rolnego w Żelazie, mechanizator Józef Jakubowski przejechał na kombajnie zbożowy. Dodajmy, że obsługa „Bizonów” otrzymuje zapłatę od jednej tony omlóconego ziarna. Są więc zainteresowani żeby żniwa trwały jak najkrócej.

Nie powinno być większego problemu ze sprzętem słomy — mówią mi w Smoldzinie. Zbierana ona będzie wyłącznie prasami zwijającymi, które zużywają znacznie mniej sznurka w porównaniu z kostkowymi. Jak dotąd nie ma też kłopotów z częściami zamiennymi do maszyn żniwnych — podkreśla szef smoldzińskiego PGR.

Przedsiębiorstwo nasze jest nie tylko producentem zbóż. Należymy do potentatów w uzyskiwaniu susu z traw łąkowych. Mamy 5 tys. ha trwałych użytków zielonych. Roczna produkcja sięga 5,5 tys. ton susu. Nie dość że tegoroczny zbiór traw se

znacznie niższe z powodu długotrwałej suszy, to jeszcze doszły kłopoty z niektórymi częściami zamiennymi. Szczególnie odczuwalny jest brak łożysk do sieczkarni z NRD.

Nawet za dolary są one nie do zdobycia. Zakupiona niedawno sieczkarnia do zbioru zielonek „Z-360”, wyprodukowana w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych już na początku nie zdążyła egzaminu. Po 15 godzinach pracy nastąpiła awaria. Warto dodać, że suszarnia zielonek we wsi Łokciowe pracuje na trzy zmiany. Użytkownicy stąd suszą trafia głównie do gdańskiego Bacutilu. Obecnie montowany jest zakupiony za dewizy w duńskiej firmie SKIOLD granulator do susu.

Już w pierwszej dekadzie sierpnia część uzyskanej tu produkcji trafi za pośrednictwem ROLIMPEXU do Europy Zachodniej.

Granulowany susz z traw będą mogli nabywać również rolnicy indywidualni. Kierującemu od 2 lat smoldzińskim PGR, mgr inż. Leon Knut, nie

Telefony

SŁUPSK 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyka Informacja Paszportowa, Informacja Kolejowa, 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska. Telefon zaufania „A” tel. 242-98, czynny w środy i piątki — g. 16—20; Informacja o komunikacji miejskiej MPK w Słupsku 278-67.

Dyżury

SŁUPSK 77002, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 228-93, LEBORK 77007, ul. Czołgistów, tel. 21-705.

Kino

SŁUPSK: MILENIUM sala Pomorska „Comando” (USA, I, 15) — 16.00, 18.00, 20.00, sala Mieszkó „Powrót do przyszłości” (USA, I, 15) — 17.00, 19.00, sala Anna — video — 10.30, 14.00, 15.45, 17.30, 19.15, 21.00. POLONIA — „Miłość, szmaragd i krokodyl” (USA, I, 15) — 14.30, 16.30, 18.30, sala video — 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, wideorama — 20.30. MCK — nieczynne. BYTÓW: ALBATROS — „Sztuka kochania” (pol., I, 15). CZARNE: PRZODOWNIK — nieczynne, WIA-RUS — „Dom przy Corrol Street” (USA, I, 15). CZŁUCHÓW: UCIECHA — „CK Dezerterzy” (pol., I, 18), video — 17.00, 19.00. DEBRZNO: PIONIER — nieczynne, KLUBOWE — „Maski” (fr., I, 15). LĘBA: RYBAK — „Odnaleziony skarb” (CSRS, b/o), „Francie” (USA, I, 15), „Bez litości” (USA, I, 18). MIASTKO: GRAZYNA — „Jak to się robi w Chicago” (USA, I, 18). RĘDZIKOWO: DELTA — nieczynne. SIEMIOWICE: MUZA — „Harry Angel” (USA, I, 18). SŁAWNO: SŁAWA — nieczynne. USTKA: DELFIN — „Zaginiona księżniczka” (CSRS, b/o), „Piłkarski poker” (pol., I, 15), „Fatalne zauroczenie” (USA, I, 18).

CYRK

SŁUPSK: Park Kultury i Wypoczynku — g. 18.00 (wat)

Turniej szachowy

Z okazji Święta Odrodzenia Polski rozegrany został błyskawiczny turniej szachowy zorganizowany przez WKFSIT UM w Słupsku.

Zwycięcą został Przemysław Gdański — PRIMBR — Piast Słupsk z 12,5 pkt. przed Jerzym Kotem KS Leśno Łębork z 12,5 pkt., Tomaszem Górniakiem PRIMBR Piast Słupsk z 11,5 pkt. i Jerzym Walawicem „ECHO” Biesowice z 11,5 pkt. Uczestnicy turnieju otrzymali nagrody i książki szachowe. (er)

Śladem publikacji

Lokal wrócił do właściciela

Słupsk. W nawiązaniu do notatki prasowej pt. „Przeciwko likwidacji sklepu” Słupska Spółdzielnia Pracy wyjaśnia, że sklep nr 1 przy alei 3 Maja jest przewidziany do zamknięcia z końcem września br. Spółdzielnia musi zwrócić lokal właścicielowi, którym jest Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna w Słupsku. Pertraktacje o przedłużeniu dzierżawy sklepu nie dały rezultatu. Spółdzielnia Fryzjersko-Kosmetyczna zamierza otworzyć w lokalu przy alei 3 Maja nowoczesny zakład kosmetyczny z solarium, SSM „Czyn” nie mogła wydzielić Słupskiej Spółdzielni Pracy Osób Prawnych lokalu zastępczego, chociaż ze względów społecznych sklep w tej dzielnicy jest potrzebny. (ce)

bardzo zależy na dalszym rozwoju produkcji zwierzęcej. Ogromne obszary łąk i pastwisk stwarzają szansę na powiększenie stada bydła. Zamiast energochłonnego suszu, bez cienia wątpliwości opłacalniejsza powinna być produkcja mleka. W planie założono wzrost pogłowia krów z 550 do 800 sztuk. Są jednak ogromne kłopoty z otrzymaniem kredytów na budowę nowej obory. Może w przyszłości barierą finansową uda się pokonać? Do Smoldzina warchlaki sprowadza się z dwóch gospodarstw w woj. gdańskim. Interesują nas większe ilości, a tych w woj. słupskim jest mało — stwierdzają w Smoldzinie.

Dodajmy jeszcze, że do masarni miejscowej GS żywiec na ubój trafia w dużej mierze z PGR w Smoldzinie. Myśleć i działać po gospodarstwu to dewiza kierownictwa przedsiębiorstwa, które odwiedza. Życie na nas wymusza określona efektywność — mówi dyrektor Knut. W ciągu 2 lat zmniejszyliśmy administrację o 6 osób. Dla załogi wprowadzamy też nową umowę zbiorową. Problemów w PGR-ach nie brakuje. Nie tylko w żniwno. Od ich szybkiego rozwiązania zależy obfitość naszych stołów.

CZWARTEK

Telewizja

PROGRAM 1

8.50 „Domator” — patent na lato
9.00 Kino Teleferii „Vasco da Gama ze wsi Rupczu” (5) — „Kona” serial
10.00 Dt — wiadomości
10.10 Kronika XVI OSM
10.20 „Nie zdejmuj tego swetra” — komedia obyczajowa prod. CSRS
16.25 Rolniczy film oświatowy — Przegląd techniczny i diagnostyka ciągnika MF-235
16.45 Program dnia
16.50 „Poligon” — mag. wojskowy
17.15 Teleexpress
17.30 „Czterdziestolatek” — serial TP
18.35 „Z wiatrem i pod wiatr” — mag. zeglarski
18.50 „10 minut”
19.00 Dobranoc: „Cypisek, syn rozbójnika Rumcajsa”
19.10 „Teraz” — tyg. gospodarczy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.05 „To nie dla ciebie przyjacielu”, film fabularny prod. francuskiej, reż. Eddy Matalon, wyk.: Jane Birkin, Claude Brasseur
21.25 Kroniki PAT — tak było...
21.40 „Pegaz”
22.30 „John Ballard” — recital szwedzkiego piosenkarza
22.55 Dt — Echa dnia

PROGRAM 2

17.55 Program dnia
18.00 Telerama
18.30 „Strachy na lachy” — serial anim.
19.00 Magazyn „102”
19.30 „Świat roślin” (5) — „Róża — królowa kwiatów” — serial przyr.
20.00 Studio Sport — Memoriał Stanisławy Walasiewiczówny — Kraków '89
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Recital Michała Urbaniaka z zespołem „Walk Away”
22.25 Studio teatralne: Borys Hybner — „Concerto grosso”, reż. Peter Scherhauser, wyk.: Borys Hybner, Jerzy Knot — spektakl tv CSRS
23.15 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

29 VII

4.30 „120 minut” — pr. in.-muz.
6.35 „Nasz sad”
7.05 Filmy anim.
7.45 „Azerbejdżańska filharmonia — karty historii”
8.45 „Instytut człowieka”
9.45 „Zwycięzcy” — pr. o II wojnie światowej
10.45 Koncert tatarskiej muzyki folklorystycznej
11.10 W krajach socjalizmu
11.40 Poezja B. Achmaduliny
11.55 Filmy dla dzieci

13.10 „Kregi na wodzie” — film dok.
14.00 Koncert Omskiego Rosyjskiego Chóru Ludowego
14.45 Program o bibliotekarstwie
15.25 „W świecie zwierząt”
16.25 „Kocham cię życie” — fotokonkurs
16.30 Program publ.
17.30 Film i role W. Szukszyna: „Wasz syn i brat” — film fab. z 1965 r.
19.00 Dziennik „Wremia”
19.40 Sputnik telewizja
20.00 „Po spektaklu” — wieczór teatralny
21.15 „Do i po północy”
23.00 „Opór” — film tv, odc. 5
0.05 Wiadomości
0.10 „Junona...” — spektakl tv moskiewskiego teatru
1.35 „To było... było”

30 VII

6.20 Aerobic
6.50 Losowanie totalizatora sportowego
7.00 „Nieco wcześniej rano” — pr. dla dzieci
8.00 „Służę Związki Radzieckiemu”
9.00 „Pocztą poranną” — pr. muz.
9.30 „Klub podróżników”
10.30 Pr. inf.-publ. dla dzieci
12.00 „Kiosk muzyczny”
12.30 „Zdrowie” — mag. medyczny
13.15 Dzień Marynarki Wojennej
13.30 „Zwierzciadło czasu” — film dok.

14.15 Film anim.
14.35 VIII Międzynarodowy Festiwal Programów Telewizyjnych o Twórczości Ludowej
15.00 „Godzina rolnicza”
16.00 „Panorama międzynarodowa”
16.45 Niedzielne studio filmowe
17.35 „Baszta” — film fab. prod. radz.
19.00 Dziennik „Wremia”
19.40 „Dzień dobry, doktorze” — pr. publ.
19.55 „Przegląd piłkarski”
20.25 Roj Młark Szuk
21.30 „Ten sam Muenchhausen” — film tv, odc. 1 i 2
0.38 „Dobry nastrój” — pr. muz.

Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikaty energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 13.00, 21.00

0.10—3.45 Muzyka nocą 3.45 Żołnierski kwadrans 4.05 Muzyka przed świtem 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30—8.00 Poranne sygnały 8.15—8.45 Muzyka poranna 8.45 Żołnierski zwiad 9.00—11.57 Lato z radem 12.31 Muzyka folklorowa malowana 12.45 Rolniczy kwadrans 13.05 Radio kierowców 13.30 Belcanto dla wszystkich 14.05—16.00 Magazyn muzyczny „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 Pogwarki nie tylko o piosence 17.30 Z bliska i z dala 17.50 Kto tak pięknie gra 18.05 Problem dnia 18.20 Interduty „89 19.35 Radio dzieciom: „Pożyczalnia pomocy” 20.15 Koncert żywcem 20.45 Bogumil Hrabal „Obsługiwałem angielskiego króla” 21.05 Kronika sportowa 21.30 Turniej orkiestr radiowych 22.05 Na różnych instrumentach 22.15 Zapomniany kunszt wiołolistyczny 23.15 Panorama świata 23.30 Jazzowe granie.

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55

Skrócony test stereo: 14.00, 18.30, 24.00

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 Władysław Terecki: „Drobina Jakubowa” 9.20 Podaruj mi trochę słońca — piosenki na lato 9.50 John Hutton: „Herriott Street 29” 10.00 Wakaże melomana 11.10 Muzyczny non stop (cz. I) 11.40 Z malowanej skrzyni 12.05 Muzyczny non stop (cz. II) 12.40 Muzyczne intermezzo 13.20 Festiwal Muzyki Łańcut '89 14.00 Muzyka młodych 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Irena Solaka — „Wspomnienia i listy” 15.00 Album operowy 15.30 Nowości krajowej fonografii: Stanisław Sojka 17.45 Dzieła, style, epoki 18.15 John Hutton: „Herriott Street 29” 18.30 Wakacyjny klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.10 Od regtime'u do swinga 21.20—1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

8.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05—11.30 Muzyka w dawnym stylu 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Barry Fantoni: „Perkusiasta” 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Rock nie tylko po polsku 15.40 posłuchaj warte 16.00—18.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Z Janowca” — rep. 19.30 Złote lata bossa nowy 20.00 Studio nagrań 20.45 „Mir Caravane w Warszawie” 21.00 Fema 22.15 Blues wczoraj i dziś 23.00 Opera tygodnia: Umberto Giordano — „Fedora” 23.15 Miniatura poetycka 24.00—1.00 Między dniem a snem

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 11.00, 19.30, 23.30

5.00—7.00 Muzyczny poranek 7.10 Język francuski 7.25 Festiwal, festiwal: Fama '89 7.50 Halo, wakacje! 9.00 Miniatury jazzowe 9.10 Żyją wśród nas 9.35 Zabawy przy muzyce (dla przedszkolki): „Co mówią brzuski” 10.00 Wakaże teatr „Kłopoty z duchem” 10.30 Piosenki na lato 11.05 W kręgu francuskiej piosenki 12.30 Radio Sofia 13.00—16.20 Popołudnie młodych słuchaczy 16.20 Concertare, znaczy koncertować 17.10 Twórcy i dzieła: Z kaszubskich checy 17.40 W ludowych rytmach 17.50 Widnokrąg: Konfrontacje historyczne 18.20 Z płyty przez świat: zespół Atman 18.30 Język francuski 18.50 Studio ekspertów 19.35 Lektury Czwórki: Carlos Baker — „Ernest Hemingway” 19.45 Kameralistyczna jazzowa: Edmond Hall 20.10 Z teki kompozytorskiej Seweryna Krajewskiego 20.25 Trop — magazyn 20.40 Z nagrań Adama Makowicza 20.50 Dagerotyp rodzinny 21.10 Album płytowy 22.00—23.20 Wieczór muzyki i myśli 23.20 Śpiewa Andrzej Zaucha 23.35 Rozważania

Koszalin

5.30 Studio Bałtyk 13.05 Muzyka i reklama 16.00 Przegląd aktualności 16.05 Rozmowy o kulturze — aud. J. Kiepela 16.15 Teatr Ruchu „BLIK” po tournée w Danii — aud. A. Bokiej 16.40 Emigracja polska w Londynie — fel. L. M. Jakóba 16.50 Piosenki, których chętnie słuchamy 17.12 Program na jutro

TP i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w programie!

SPORT

Dobre wyniki w La Corunie

Hiszpańska La Coruna była miejscem mityngu lekkoatletycznego z udziałem wielu czołowych zawodników świata, którzy uzyskali bardzo dobre wyniki.

Marokańczyk **Brahim Boutaib**, mistrz olimpijski w biegu na 10 tys. m, zwyciężył w biegu na 5 tys. m w bardzo dobrym czasie 13.12.10, wyprzedzając Kenijczyka **Johna Ngugi** — mistrza olimpijskiego z Seulu na tym właśnie dystansie, który uzyskał wynik 13.14.27.

Bieg na 110 m ppł. wygrał mistrz olimpijski **Roger Kingdom** (USA) — 13.38, wyprzedzając **Renaldo Nehemiah** (USA) — 13.54. Dobre wyniki padły też w biegu na 400 m ppł. Pierwsze miejsce zajął **Andre Phillips** (USA) — 49.06, wyprzedzając swego rodaka **Davidę Patrickę** — 49.52 oraz Senegalczycę **Amadou Dia Ba** — 49.54.

Inauguracja sezonu 1989/90

Nadzieje na pozostanie

Bardzo krótkie wakacje mieli tego roku piłkarze. Powód? Reorganizacja rozgrywek ligowych praktycznie w wszystkich szczeblach. Przypomnijmy, że w I lidze grać będzie 16 zespołów (czyli bez zmian — poza tym, że spadać będą 2 ostatnie drużyny). Utworzona została tylko jedna grupa II ligi oraz cztery grupy III ligi — wszędzie po 20 zespołów. Kibiców Pomorza Srodkowego chyba najbardziej interesować będą rozgrywki trzecioligowców, bowiem tylko na tym szczeblu mają swojego przedstawiciela, a jest nim — GKS Gryf Słupsk.

Jak nas poinformował inspektor ds. piłki nożnej Andrzej BILAU słyszane przygotowania do sezonu 1989/90 rozpoczęły 4 lipca na własnych obiektach. Rozegrali tu 2 mecze sparingowe z TJ Nachod 0:3 i Darłowią 3:0.

Od 20 lipca przebywają na obozie szkoleniowym w Stargardzie Szczecińskim.

Wyścigi juniorów

Z okazji Święta Odrodzenia w Stargardzie Szczecińskim zorganizowano wyścigi kolarskie. Kryterium uliczne zgromadziło 45 uczestników, którzy mieli do pokonania dystans 35 km. Rywalizację juniorów młodszych wygrali reprezentanci Kraju Rad z Rygi. Czwarte miejsce zajął P. Pożarlik z koszańskiego Spółdzielcy.

Następnego dnia juniorzy starsi i młodsi walczyli w wyścigu szosowym na 112-kilometrowym dystansie. Najszybszym okazał się A. Marzec (Nasiennik Gryficy). P. Pożarlik zwyciężył czwartą lokatę. (wim)

TOTEK
Express Lotek
6, 14, 23, 35, 41
Super Lotek
11, 13, 15, 20, 27, 29, 40



(odc. 12)

— Byłaby z niej wspaniała aktorka. Jej uroda... Mecenasa przetrwał mu.
— Jako autorka kryminałów znała się dobrze na broni. Zresztą jak pan pamięta, to ona pokazała panu tylko tę jedną, jedyną sztukę, wybraną przez siebie. Pan dał się bez oporów przekonać. Kupił pan „Mauzera”. I zadowolony odjechał.
— Tak było — przytaknął.
— Zamknęli sklep i pojechali za panem. Pomocnik stał się jej potrzebny, wymyśliła mu na poczekaniu jakąś bajkę na pański temat. On ją chętnie kupił.
— Uroda kobiet najsukuteczniej ogłupia mężczyzn — jego słowa nie były zbyt odkrywcze.
— Ma pan rację — zgodził się z nim mecenas. Znakomicie odgrywała swoją rolę. Więc jak mówiliśmy oboje cały czas jadą za panem. Kiedy wszedł pan do baru, pomocnik rusznikarza został przy wozie trochę dalej, to była ukartowana mała awaria. Znowu przypadek, no, może nie zupełnie. Julia Sarin umówiła się z rusznikarzem, żeby mu oddać klucz od sklepu. Tamten się dziwił, co z pomocnikiem, dlaczego go nie zastał w sklepie. Rozmawiają przez uchylone drzwi cztery jego wozu. Pani Sarin wzięła z pańskiego wozu broń, załadowała i z całym spokojem oddała serię do rusznikarza i jego żony. Miała na wszystko dużo czasu — pół godziny. Tyle czasu pil pan te dwie kawy?
— Oczywiście, tyle mi to zajęło czasu!
— Morduje z zimną krwią mężczyznę, jego żonę i ich syna. Potem wyciera broń i spokojnie znowu kładzie ją na tylne siedzenie pana wozu. Podkłada ślepe naboje.
— Oczywiście tamte wyrzuciła.
— Oczywiście, to robi przede wszystkim — dopowiada za mecenasa.
— Teraz pan odkrywa ciade. Oni oboje widzą to z pewnej odległości. Sarin bez trudu wmawia pomocnikowi, że to pan zabił jego chłobadawce. On jest tym głęboko wstrząśnięty. Nie mylił się pan, że on naprawdę chciał pana zabić! Ale nie zdążył. Pan

Rośnie forma polskiej drużyny

Im dłużej trwał międzynarodowy turniej w piłce siatkowej kobiet w Słupsku tym lepszą formę prezentowały nasze reprezentantki. Ta opinia dotyczy trzech spotkań z zespołami Węgier, Francji i Rumunii.

W pojedynku z doświadczonym teamem Rumunek podopieczne trenera **Janusza Badory** zaprezentowały już całkiem poprawną grę. Pierwszy set zaczął się niezbyt pomyślnie. Polki przegrywały 0:4 i 3:7. Przy stanie 3:9 za słabo dysponowaną **B. Waloch** weszła ulubienica słupskiej publiczności. **T. Worek**. Zmiana ta bardzo korzystnie wpłynęła na grę całego zespołu. Od stanu 5:11 Polki konsekwentnie odrabiały straty. Wysoki blok w wykonaniu **B. Niewiadomskiej** i **J. Szczypiorkowskiej** był zaporą nie do przebycia dla atakujących Rumunek. Set dla Polek 15:11!

W drugiej partii tylko do stanu 8:6 trwała w miarę wyrównana walka. Później silne ataki **K. Zubeł** i **A. Kosek**, a także najniższej na parkiecie **T. Worek** wręcz zdemolowały obronę rywalek. Zwycięstwo naszego zespołu 15:7. Podobnie było w trzecim, ostatnim secie. Nasz zespół grał bardzo dobrze w obronie, a pod siatką brylowały **J. Różańska** i **K. Zubeł**. Wygrana partii 15:6 i całego meczu 3:0 przyjęta została z aplauzem. Wynik ten gwarantował bowiem zwycięstwo reprezentacji Polski w całym turnieju.

Polki występowały w składzie: **B. Niewiadomska**, **J. Szczypiorkowska**, **J. Różańska**, **B. Waloch**, **A. Kosek**, **K. Zubeł** oraz **T. Worek**, **E. Bućko** i **A. Sarnik**.

Wczoraj w spotkaniu przedpołudniowym Bułgaria pokonała reprezentację Węgier 3:0 (15:6, 15:13, 15:11). W przedostatnim meczu turnieju Rumunia niepodźwiewanie łatwo zwyciężyła Francję 3:0 (15:3, 15:11, 15:2). (ebuar)

POWIDEŁ (67) z Pafawagu Wrocław i **Wojciech GRABOWSKI** (71) z LZS Diament Trzebielino oraz juniorzy ze szkółki MKKS Czarni — **Artur MIELCAREK** (71), **Tomasz GOLĄSKI** (71), **Adam BAŁA** (71), **Tadeusz WANAT jr.** (72) i **Robert BEDNARCZYK** (71).

Trenerem zespołu jest **Tadeusz WANAT**, asystentem — **Tadeusz JAKUBOWICZ** i kierownikiem drużyny **Wojciech OSTROWSKI**.

Celem gryfitów jest utrzymanie się w gronie trzecioligowców (każdą grupę opuści po 4 zespoły). Zadanie to wcale nie będzie łatwe, zważywszy, że teraz na tym szczeblu nie ma już drużyn odbiegających poziomem od pozostałej stawki.

W grupie I nie ma także ani jednego beniaminka, jest natomiast dwóch spadkowiczów z II ligi (**Arka Gdynia** i **Chemik Police**) i w nich należy upatrywać głównych kandydatów do premii.

Trudne zadanie czeka na pewno młody zespół Gryfa (średnia wieku 21 lat) w walce o pozostanie na arenie krajowej. (ebuar)

O Puchar Bałtyku w ringo

W Uście rozegrano IX Międzynarodowy Turniej Ringo o Puchar Bałtyku organizowany przez miejscowy MOSiR i stocznię.

W konkurencji pań zwyciężyła **Natalia Dziegielewska** (Częstochowa) przed **Alicją Bobryk** (Warszawa) i **Izabellą Rutkowską** (Częstochowa).

Wśród mężczyzn główne trofeum wywalczył **Slawomir Świątkowski**, przed **Zbigniewem Wiśniewskim** (oba Warszawa) oraz **z Arturem Nogą** (AZS Wrocław).

Fortuna kołem się toczy...

Nim zakończyliśmy prezentację tabel rozgrywek piłkarskich w okręgu koszańskim po sezonie 1988/89 to odbyły się barażowe spotkania o miejsce w klasie A. Stoczyły je zespoły Jantara Siemysł i Manowa.

Na boisku padły wyniki korzystne

dla Jantara, bo w Siemysłu padł remis 4:4, a w Manowie wygrał on 6:2. Okazało się jednak, iż w drugim meczu w Jantarze grał tzw. lewy zawodnik. Tym samym zweryfikowano rezultat na korzyść zespołu Manowa i on będzie w sezonie 1989/90 występował w klasie A. (wim)

strzelił pierwszy, nie wiedząc, że to ślepe naboje. Pomocnik mdleje ze strachu i jest ogłuszony hukiem wystrzału. Pan sam zaciąga go do tamtego wozu. Odjeżdża pan.

— Dokładniej mówiąc — ucieka — wtrąca.
— Właśnie! Ale to nie jest ważne. Nie zawsze nas stać na bohaterstwo. Zresztą co z bohatera nieobsczyka — oryginalnie rozgrzesza go mecenas. — Kobieta działa dalej... Wyciąga zdemolowanego pomocnika rusznikarza z wozu, wspaniałomyślnie zdejmuje do własnego domu. Udaje dla niego uczucie. Po tygodniu pomocnik ginie na drodze w nieszczęśliwym wypadku. Jest bez dokumentów. Łatwo ukryć anonimowego trupa.
— Na pewno ona i jemu pomogła umrzeć.
— Oczywiście, ja też nie mam wątpliwości. Pozbyła się niewygodnego świadka, w każdej chwili mógł przecież zacząć wątpić.
— Co za perfidna logika!
— Rzeczywiście. I wszystko spada na pana. Jej nikt nie widział, nigdy tam nie była. Jest zupełnie poza podejrzeniem. To tylko pan jest winien. Pan sam uważa się przecież za mordercę, zakopuje pan broń. Wmawia uparcie czwartego trupa. Broń i tylko pana odcispi palców na niej.
— Właśnie, bo ona swoje z niej wytarła.
— Tak! — potwierdza mecenas.
— I ona sama się panu do wszystkiego przyczyniła? — To wydaje się wprost niewiarygodne, żeby ona...
— Trochę ja podszedłem — odpowiada enigmatycznie mecenas.
— Proszę powiedzieć. Jestem bardzo ciekaw. Co spowodowało, że sama się zdradziła?
— Ona nic, to ja ją zdemaskowałem. Podąłem się za rezyserą, który chce u niej zamówić scenariusz na dobry film kryminalny. I ona mi go opowiedziała.
— I co?
— I nic, ja go przyjąłem — mecenas wybuchł śmiechem.
— A ona? — pyta.
— Nic, znowu się chciała wziąć za pisanie następnej książki.
— Tak? Pieknie przezwrotna z niej morderczyni, bez odrobiny wyrzutów sumienia.
— A to wszystko na te zadróżki, zawiści o pana sukcesy literackie! Postanowiła zniszczyć pana jako człowieka, a tym samym też jako pisarza.
— Co za intryga. Gdzie to jej do moich spokojnych i wyciszonych książek. Dzisiaj to ja sam mam ochotę napisać kryminał. Dałbym mu na przykład taki przewrotny tytuł w rodzaju „Morderca strzela pierwszy”
— Ale chyba nie wczuje się pan za bardzo w rolę?
— Ma pan na myśli sposób postępowania Julii Sarin?
— Właśnie!

— Prześięgam, że ja będę mordercą tylko na papierze! Sam pan musi przyznać, że jej historia warta jest zapisania i przekazania.
— Tak! Jest nietuzinkowa.
— Ach! Teraz wiem, co to jest, to ta nasza skaza zawodowa. Nic dla siebie. Nawet to, co tak bliskie, bolesne czy osobiste.
— Udaje, że nie słyszy słów mecenasa, powtarza:
— Tak! Morderca strzela pierwszy — to truizm, ale jak dobrze pasuje on do całości.

KONIEC

Finały XVI OSM

Słupszczanka na podium

Trwają finały XVI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Codziennie na arenach sportowych Kieleccyżni rozdawane są medale. Ich zdobywcami bywają też reprezentanci Pomorza Srodkowego.

Na strzelniczy tym razem przedstawicielka słupskiej Gryfa toczyła walkę o zwycięstwo. Ostatecznie **Kinga Strak** w konkurencji pistoletu sportowego (30+30 strzałów) zajęła trzecie miejsce. Lepsze były: **Bożena Mańczak** (ZKS Warszawa) — 571 pkt. i **Sławomira Szpak** (Flota Gdynia) — 566 pkt. Słupszczanka zdobyła 559 pkt. (wim)

3. etap — 4. lider

Blisko dwieście kilometrów mieli w środę do pokonania zawodnicy uczestniczący w Tour de Pologne. Najdłuższy etap tegorocznego wyścigu z Białegostoku do Olsztyna (198 km) wygrał na asfaltowej, szerokiej bieżni stadionu Stomilu **Zbigniew Spruch** (Trasa Zielona Góra) przed kolegą z zespołu LZS — **Januszem Dominem** (Stomil Belchatów) i **Robertem Krzyżostaniakiem** (Górniki Polkowice).

Czołówka złożona z 23 kolarzy przyjechała na metę z przewagą 7.56 nad drugą grupą, w której był dotychczasowy lider — **Jacek Budyk**. W pierwszej i drugiej grupie nie było ani jednego kolarza z NRD. Przyjechali oni ze stratą ponad 9 minut do zwycięzcy.

Tym samym zmienił się lider klasyfikacji indywidualnej po trzech etapach wyścigu. Został nim **Zb. Spruch**. Ma on zaledwie sekundę przewagi nad **Markiem Wroną**. Zwycięzca drugiego etapu Tour de Pologne — **Jacek Budyk** stracił chyba szansę na dobrą lokatę.

W skrócie

★ **PIŁKARSKI** superpuchar RFN zdobyła drużyna Borussia Dortmund. We wtorek wieczorem rozegrany został mecz o to najwyżej piłkarskie trofeum w RFN, w którym zdobywca Pucharu RFN — Borussia, pokonała mistrza RFN — Bayern Monachium 4:3 (1:2).

★ **DRUŻYNA** Salvadora swój najbliższy mecz eliminacyjny piłkarskich mistrzostw świata z USA (17 września br.), nie rozegra na własnym boisku, lecz w Hondurasie. Tak zdecydowała ostatecznie FIFA, karząc tym samym zespół Salvadora za awantury, jakie miały miejsce w tym kraju podczas innego spotkania kwalifikacyjnego między nim, a drużyną Kostaryki.

★ **FIFA** zabroniła noszenia na ubiorach sędziów piłkarskich wszelkiego rodzaju napisów reklamowych. Pretekstem do wprowadzenia takiego zakazu był precedens stosowany przez arbitrow brytyjskich, którzy zawarli trzyletni kontrakt na sumę 300 tys. funtów z jedną z japońskich firm produkujących zegarki.

GROS POMORZA

„Gros Pomorza” — Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje zespół.
Redaktor naczelny — Andrzej Czechowicz

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, tel. — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Depeszowo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 243-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).
Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—16 w siedzibie redakcji (III piętro, pok. 313—314); także telefonicznie pod numerem 250-05 (z wyjątkiem wolnych sobót).

Koszalin W lipcu br. odwołuje się redakcyjne porady prawne.
Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-66. Porady prawne w środy od godz. 14.30 do 16.30.
Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.
Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.
Biuro Ogłoszeń: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel. 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
M-12